KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, PIĄTEK 22 GRUDNIA 1933 ROKU. | Nr. 352.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

Polityka rządu angielskiego

uzgodniona z postępowaniem Francji.

LONDYN, 21.12. PAT. — Przywódca opozycji Attlee wystąpił w Izbie Gmin w sprawie polityki zagranicznej, domagając się bardziej **ścisłego określenia stosunku rządu do zbrojeń**, bądź to niemieckich, bądź też Wielkiej Brytanji, kładąc przytem specjalny nacisk na zbrojenia powietrzne.

Attlee domagał się również wyjaśnień, czy włoska wizyta Simona pozostaje w jakimkolwiek związku z propozycją odnośnej zmiany statutu Ligi Narodów, że propozycja, którą uważa Attlee zab ardzo niebezpieczną, wywołująca poważne zaniepokojenie wśród państw mniejszych, które oddały Lidze duże usługi. Co się tyczy Austrji Attlee wyraził nadzieję, że rząd stanie zdecydowanie po stronie Austrji jeśli zagrażać jej będzie jakakolwiek agresja z jakiejkolwiek strony.

Simon odpowiadając poszczególnym mówcom, zaznaczył że byłoby rzeczą niewczesną składać dziś jakiekolwiek oświadczenia zasadnicze W stalicach poszczególnych poczynione zostały szybkie i energiczne posunięcia od chwili godnego pożałowania opuszczenia przez Niemcy konferencji rozbrojeniowej.

Oświadczenie Hitlera było nadzwyczaj ważne dla wszystkich zainteresowanych, a specjalne znaczenie miało dla Francji. Wyjaśniając stanowisko Wielkiej Brytanji względem propozycji Niemiec, Simon podkreślił, **że rząd brytyjski nie wyraził zgody na przyjęcie tych propozycyj**, lecz czekał wyjaśnienia sytuacji i dowiedział się co naprawdę ukrywa się poza oświadczeniami Hitlera.

Jesteśmy ostatnio w trakcie badań — oświadczył Simon — i byłoby rzeczą mało taktowną w tej sprawie jakiekolwiek oświadczenia publiczne. Zdaje się jednak, że z punktu widzenia politycznego propozycja Hitlera była uczyniona poważnie. Informacje prasy, że Hitler zaproponował swym sąsiadom zawarcie paktów nie agresji są zgodne z rzeczywistością. Uważam za konieczne stwierdzić że propozycje Hitlera nie ograniczają się do jednego państwa, lecz dotyczą wszystkich państw sąsiadujących z Niemcami.

Rząd brytyjski w ocenie propozycji niemieckiej **nie zapomniał o swych zobowiązaniach względem Ligi, a pozatem postępowanie swoje w tej sprawie uzgadnia z postępowaniem rządu francuskiego.**



Książę Walji zapala wieczny płomień kagańca, który gorzeć ma dla uczczenia poległych żołnierzy angielskich w czasie wojny.

Paul Boncour i min. Beck

pojadą razem do Moskwy.

PARYŻ, 21.12. PAT. „Journal des Debats" donosi, że pod przewodnictwem Litwinowa odbyła się w Moskwie konferencja ambasadorów sowieckich. Na konferencji tej ustalić miano wytyczne polityki zagranicznej Sowietów, które sformułował ambasador w Londynie Majskij. Zdaniem korespondenta „Journal der Debats", nie jest wykluczone, że minister Paul-Boncour da się skłonić do wyjazdu do Moskwy, ewentualnie razem z ministrem Beckiem.

Zestawienie tych faktów z pobytem i konferencjami w Paryżu generalnego sekretarza Ligi Narodów Avenola, oraz z podróżą Simona do Rzymu i na Capri, gdzie przebywa szef szturmówek hitlerowskich, kp.t Roehm, świadczy, iż jeszcze przed upływem r.b. mogą nastąpić wydarzenia pierwszorzędnej wagi politycznej.

Fortuna kołem się toczy

Niezwykłe koleje życia młodego magnata.

WARSZAWA, 21.12. Znaną postacią w Warszawie był młody magnat Jarosław Potocki, właściciel wielkich dóbr których wartość jeszcze parę lat temu sięgała prawie 30 miljonów złotych.

Jorsław Potocki, który ten wielki majątek odziedziczył po swym stryju, nie tyle interesował się gospodarstwem, któ re przy umiejętnej polityce mogłoby dawać olbrzymie dochody, ile — warszawskiemi dancingami. Znano go we wszystkich nocnych lokalach stolicy. Cyframi płaconych rachunków zakasował wszystkich, dotychczas znanych na warszawskim bruku przedstawicieli „złotej młodzieży."

Przerażona rozrzutnością hrabiego rodzina postarała się na podstawie art. 497 kodeksu cywilnego, obowiązującego w b. Kongresówce, ograniczyć prawa hrabiecza, przydając mu kuratora, którym początkowo został b. szef korpusu sądowego, obecnie adwokat dr. Daniec.

Przed kilku laty młody hrabia ożenił się z urodziwą tancerką z zespołu Tacjany Wysockiej.

Łudzono się, że małżeństwo ustatkuje hrabiego. Niestety. Wystawne uczty, najdroższy w Warszawie samochód, tualety pani hrabiny, wszystko to pochłaniało bajońskie sumy, o które było coraz trudniej, bowiem majątek, źle gospodarowany, dochodów nie dawał, natomiast błyskawicznie wzrastało zadłużenie, zwłaszcza za podatki i wszelkie świadczenia.

Miejsce opróżnione przez gen. Dańca, który nie mógł w żaden sposób dojść do ładu z niesfornym pupilem, zajął mec. Szyszkowski. Ale i temu nie udało się powstrzymać magnata. Trzecim skolei kuratorem został p. Jaxa - Chamiec.

Tymczasem zadłużenie majątku wzrosło do granic zgoła fantastycznych. Hrabia i jego małżonka przestali otrzymywać pieniądze.

Wyjechali wówczas do pałacu w dalekim, olbrzymim majątku rozciągającym się na polsko-sowieckiej granicy.

Pałac hrabiego Jarosława Potockiego jest prawdziwym muzeum. Obrazy, porcelana, meble... Cóż, kiedy nic nie można sprzedać, bowiem wszystko jest zajęte przez komornika.

Komornik zajął za długi i podatki lasy i łąki, zabudowania i inwentarz. Suma wierzytelności wynosi dzisiaj około 9 miljonów złotych. Po nowym roku majątek ma być wystawiony na licytację. Taksatorzy ocenili go na 4 miljony złotych, a zatem pozostałoby około 5 miljonów deficytu.

Ostatnio hrabia Jarosław nadesłał do Warszawy kilka listów, błagając dawnych przyjaciół i znajomych o — przysłanie 50 zł. na bilety kolejowe, spodziewając się bowiem bliskiej licytacji, pragnąłby w Warszawie osobiście wszcząć starania o odsunięcie tego ostatniego ciosu, który może zeń zrobić nędzarza...

W listach tych Jarosław Potocki pisze, że mieszka z małżonką w opustoszałym pałacu. Nikt im nie usługuje, bo służba od 2 lat nie otrzymywała należnych pensyj. Małżonkowie żywią się mlekiem, chlebem razowym i tem ptactwem, które hrabia Jarosław schwyta w sieci.

Uchylenie obniżki

RENT INWALIDZKICH.

WARSZAWA, 21.12. PAT. Jak wiadomo na mocy dekretu z 28 października 1923 r. nowelizującego ustawę inwalidzką przewidziana była z dniem 31 marca 1934 r. 10% obniżka rent zasadniczych dla wszystkich inwalidów z armji b. państw zaborczych i formacyj obcych, które współdziałały z polskiemi siłami zbrojnemi.

Obecnie licząc się z trudnem położeniem najciężej poszkodowanych inwalidów Rada ministrów na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła rozporządzenie uchylające obniżkę w stosunku do tych wszystkich inwalidów armji b. państw zaborczych i formacyj obcych, którzy stracili zdolność zarobkową od 85 — 100%.

Proklamacja

CESARSTWA MANDŻURSKIEGO.

LONDYN, 21.12. Z Charbina donoszą, że proklamowanie cesarstwa mandżurskiego ma nastąpić w dniu 8 stycznia.

Nowy rząd cesarski ogłosi dekret, mocą którego kolej wschodnio - chińska przejdzie na własność państwa mandżurskiego.

Przyszły cesarz Mandżurji Pu-Yi wyraził już zgodę na wydanie podobnego dekretu.

Wyniki wyborów

W RUMUNJI.

BUKARESZT, 21.12. PAT. Dotychczasowe częściowe wyniki wczorajszych wyborów do parlamentu wykazują, iż listy rządowe wszędzie zdobyły większość. Na podkreślenie zasługuje sukces list liberalnych w nowych prowincjach, np. w Siedmiogrodzie, uważanym przez opozycję za twierdzę wyborczą narodowej partji chłopskiej. Wyniki wyborów stwierdzają również spadek głosów skrajnych ugrupowań zarówno lewicowych jak i prawicowych. Partja narodowo - chłopska idzie na drugiem miejscu. W wyborach przeszli wszyscy ministrowie obecnego rządu oraz przywódcy opozycji. Udział głosujących obliczają na 75 procent. Według dotychczasowych obliczeń, rząd otrzyma około 60 procent głosów.

BUKARESZT, 21.12. PAT. W Bukareszcie na 66.928 głosujących 34.093 głosów oddano na listę rządowej partji liberalnej. Pozostałe głosy przypadły w udziale 13 innym stronictwom. W godzinach rannych wiadome były rezultaty, obejmujące 1.400.000 głosów. Wynika z nich, iż rząd uzyskał 58 procent, narodowa partja chłopska Maniu 13 procent, resztę zdobyły mniejsze stronnictwa.

Wyjazd żydów

Z NIEMIEC.

BERLIN, 21.12. Według statystyki urzędowej, od stycznia do października roku bież. wyjechało z Wrocławia 2.350 żydów. 57,9% tych emigrantów opuściło wogóle Niemcy, z tego 378 udało się do Palestyny.

Demonstracja

ZA UWOLNIENIEM TORGLERA.

PARYŻ, 21.12. PAT. W obecności 15.000 osób odbył się w Luna parku wiec protestacyjny, na którym szereg mówców domagał się uwolnienia w procesie lipskim Torglera i Bułgarów.

Ruch towarowy

PODCZAS ŚWIĄT.

WARSZAWA, 21.12. PAT. W okresie świąt Bożego Narodzenia zostaje ograniczony ruch towarowy na kolejach od godz. 18 dnia 23 grudnia do 6 rano 26 grudnia. W tym czasie przewożone będą posyłki pospieszne, żywe zwierzęta i ładunki ulegające szybkiemu zepsuciu.

300-tysięcznej stałej armji

żądają Niemcy.

PARYŻ, 21.12.(PAT). Radca ambasady francuskiej w Berlinie, Arnal, przywiózł do Paryża nie notę rządu niemieckiego, lecz pismo ambasadora francuskiego Ponceta, w którem z całą prezycją oddane są roszczenia Niemiec, wyrażone przez kanclerza Hitlera podczas jego pierwszej rozmowy z ambasadorem francuskim. Dokument ten jest szczególnie ważny ze względu na to, że zredagowany został w porozumieniu z rządem niemieckim, co nadaje mu charakter ścisłej precyzji i autentyczności, pomimo, że nie posiada on formy prawdziwej noty dyplomatycznej.

Podczas drugiego widzenia z kanclerzem Hitlerem ambasador Poncet zażądał ścisłego sprecyzowania żądań, dotychczas zgłoszonych ustnie. Dokument wręczony przez rząd niemiecki ambasadorowi francuskiemu, jest właśnie ustaleniem na piśmie roszczeń niemieckich. Koła dobrze poinformowane twierdzą, że dokument ten Wilhelmstrasee zakomunikowała również ambasadorowi angielskiemu i włoskiemu.

Radca Arnal niezwłocznie po przyjeździe do Paryża zgłosił się na Quai d'Orsay i wręczył pismo Francois Poncet'a ministrowi Paul-Boncourowi.

Według informacji kół politycznych, memorjał, przywieziony z Berlina, pozwoli rządowi francuskiemu zająć dokładne stanowisko wobec roszczeń niemieckich. Rada ministrów ustali szczególne instrukcje dla ambasadora Francois Poncet'a, które będą mu przesłane w najbliższym czasie.

Zdaniem pism, porpozycje niemieckie przedstawiają się jak następuje:

1) Niemcy żądają 300-tysięcznej armji, rekrutowanej z poboru na przeciąg jednego roku i zaopatrzonej w dostateczną ilość broni defensywnej.

2) Niemcy zgadzają się na zasadę międzynarodowej kontroli w stosunku do swych sekcji szturmowych, pod warunkiem jednak, że kontrola ta będzie stosowana również do organizacji paramilitarnych innych krajów.

3) Rząd niemiecki zaznacza, że propozycje zaniechania plebiscytu w Zagłębiu Saary nie zmierzają bynajmniej do zmodyfikowania statutu terytorjalnego Saary przed upływem terminu, oznaczonego przez traktat wersalski.

4) Niemcy zaproponują pakt o nieagresji na lat 10 Francji i innym sąsiadom.

Prasa podkreśla, że przywieziony przez radcę Arnala tekst należy uważać za autentyczny. Nie jest on jednak notą, gdyż w tym wypadku dokument Wilhelmstrase, według zwyczajów dyplomatycznych, byłby wręczony na Quai d'Orsay przez ambasadora niemieckiego w Paryżu, Koestera.

KOMENTARZE.

BERLIN, 21.12. Głównym tematem prasy jest dziś przytaczanie i komentowanie głosów pracy francuskiej o propozycjach rządu niemieckiego, sprecyzowanych w raporcie ambasadora francuskiego w Berlinie Ponceta, doręczonym wczoraj rządowi francuskiemu. Żądania te nie zawierają właściwie nic nowego. Nowy odcień stanowczości i uporu zawierają tylko komentarze prasy niemieckiej, które uważać można za głosy oficjalne. Komentarze te zastrzegają się przedewszystkiem, że nie była to „nota" rządu niemieckiego, jak twierdzi prasa francuska, lecz tylko „raport" ambasadora. Z zadowoleniem stwierdzają Niemcy, że Francja gotowa jest dalej kontynuować tę „skuteczną metodę rozmów en deux". Ze stanowczością i pewnością siebie oświadczają komentarze, że stanowisko Niemiec jest niezmienne: Nie powrócą one do Genewy, ani też nie będą skłonne do rozmów w mniejszym gronie mocarstw poza Genewą, dopóki sprawa równości zbrojeń nie będzie załatwiona. Niemcy zastrzegają się bardzo kategorycznie, że o rozwiązaniu czy też redukcji szturmówek hitlerowskich niema mowy. Co się zaś tyczy zagłębia Saary żądają Niemcy zaniechania plebiscytu tylko po to, „by zaoszczędzić Francji porażki" i by nie zepsuć kampanję plebiscytową, nawiązujących się stosunków niemiecko - francuskich. Niemcy więc stanowisko swe już sprecyzowały — piszą komentarze — oczekują teraz wypowiedzenia się strony przeciwnej. Niemcy oczekują zatem obecnie odpowiedzi Francji i spodziewają się, że przywiezie ją do Berlina już za dni kilka radca ambasady francuskiej w Berlinie, który raportt ambasadora Ponceta doręczył rządowi francuskiemu.

Ton tych głosów oficjalnych brzmi bardzo kategorycznie, i jak gdyby dla ostrzeżenia Francji w przededniu jej od powiedzi. Pewne niedomówienia prasy wskazują, że **Niemcy gotowe są rozpocząć jawnie zbrojenia, bez względu na decyzje konferencji rozbrojeniowej.** Metoda rozmów en deux jest bardzo intensywnie kontynuowaną. Dziś bowiem popołudniu ambasador angielski Phipps odbył dłuższą rozmowę z ambasadorem ministrem von Neurathem.

Pogorszenie zdrowia

B. POSŁA MASTKA.

WARSZAWA, 21.12. (Tel. wł.). Obrońcy b. więźniów brzeskich zabiegają u władz prokuratorskich, celem umożliwienia przed świętami Bożego Narodzenia widzenia rodzin ze skazanymi b. posłami Duboisem, Mastkiem i Barlickim, przebywającymi w więzieniu mokotowskiem. Ponieważ osadzenie w więzieniu nastąpiło 23 listopada, nic według regulaminu nie stoi na przeszkodzie, by władze udzieliły takiego ezzwolenia.

Jak się dowiadujemy, w stanie zdrowia b. posła Mastka nastąpiło pogorszenie. Według ostatniego badania lekarskiego, cukrzyca, na którą cierpi b. poseł Mastek, czyni dalsze postępy. Wobec stałego pogarszania się zdrowia, obrońca b. posła Mastka ma rozpocząć starania w pierwszym rzędzie o przeniesienie skazanego z celi do szpitala więziennego, a następnie o wyjednanie urlopu zdrowotnego.

Ograniczenia przywozu

BEKONÓW DO ANGLJI.

LONDYN, 21.12. PAT. Brytyjskie ministerstwo rolnictwa uprzedziło reprezentantów krajów, przywożących do Wielkiej Brytanji bekony, że rząd brytyjski zamierza wprowadzić w roku 1934 dalsze ograniczenia kontyngentów przywozowych o 10%. Ograniczenie to będzie wrpowadzone w terminie 1 marca o 7%, zaś 1 czerwca o dalsze 3%.

GIEŁDY

WALUTY I DEWIZY.

Dewizy: Belgja 123.80—123.70. Gdańsk 173.25, Holandja 357.75, Londyn 29.13—29.15. Nowy Jork 5.69, Nowy Jork (kabel) 5.71, Paryż 34.88, Praga 26.43, Szwajcarja 172.05, Włochy 46.78.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.67—5.68. Rubey złoty 4.65½. Dolar złoty 8.94½. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych — 212.35. Marki niemieckie (baknoty) w obrotach prywatnych 212.10.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 55.00—54.75. (odcinki po 500 dol.) 55.50; 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 108.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.85; 6 proc. poż. dolarowa 57.50.

Akcje: Bank Polski 82.50—83.00; Kijewski 10.00—9.75; Lilpop 10.35; Zieleniewski 7.00.

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych niejednolita, obroty akcjami małe.

ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Żyto jednolite 700 g-l od 14.25 do 14.75. Żyto zbierane 687 g-l bez obrotów. Pszenica jara czerwona 775 g-l bez obrotów. Pszenica jednolita 748 g-l 20.50—21.00. Pszenica zbierana 757 g-l 20.00—20.50. Owies jednolity 468 g-l 13.00—13.25. Owies zbierany 438 g-l 12.25—12.75. Jęczmień kaszany 632 g-l 13.25—13.50, Jęczmień browarny 684 g-l bez obrotów 15.00—15.50. Ziemniaki fabryczne 4.00—4.25. **Mak niebieski z workiem 55.00—60.00.** Mąka pszenna gat. I 45% 35.00—40.00. Mąka pszenna gat. I 65% 30.00—35.00. Mąka pszenna gat. drugi 20% po „luksusowej" 25.00—30.00. Mąka pszenna gat. III „poślednia" 17.00—25.00. Mąka żytnia pytlowa gat. I 65—55% 24.00—25.00. Mąka żytnia sitkowa gat. II po 55% 17.50—18.50. Mąka żytnia razowa 95% 18.00—19.00.

STALIN CHCE KOLONIZOWAĆ

DALEKI WSCHÓD.

MOSKWA, 21.12. W tych dniach opublikowano tu rozporządzenie Rady komisarzy ludowych, podpisane przez przewodniczącego Rady Mołotowa i Stalina o ulgach dla kolonistów pragnących osiedlić się na Dalekim Wschodzie. Celem tego rozporządzenia jest wzmocnienie ruchu kolonizacyjnego na Dalekim Wschodzie. Władzom sowieckim chodzi o to, aby zasilić sowieckie żywioły w rejonach kresowych Dalekiego Wschodu sowieckiego. Ludności osiedlającej się na kresach wschodnich przyznaje się specjalne ulgi i przywileje. Tak np. członkowie gospodarstw kolektywnych na Dalekim Wschodzie będą począwszy od 1 stycznia 1934 roku uwolnieni od podatków i danin w naturaljach przez dziesięć lat, samodzielni rolnicy zaś na lat pięć. W tym okresie nie muszą oddawać na rzecz państwa ani zboża ani ryżu, ani innych danin w naturze.

Aby ułatwić gospodarkę na Dalekim Wschodzie, państwo sowieckie kupować będzie od osadników tamtejszych ryby po cenach o 20% wyższych od dotychczasowych.

Dla ludności Dalekiego Wschodu daje się jeszcze jedną ulgę. Począwszy od 1 stycznia 1934 wszystkie zarobki robotnicze w tych krajach zostaną podniesione a mianowicie w przemyśle węglowym o 30%, w transporcie, fabrykach, rolnictwie i t.p. a więc robotników rolnych, personelu pomocniczego, agronomów, weterynarzy i t.d. o 20%. Pracownicy administracyjni otrzymają zarobek o 10% wyższy od pracowników w głębi Rosji lub na kresach zachodnich. Specjalną podwyżkę uzyskają członkowie armji czerwonej, odbywający służbę na Dalekim Wschodzie. Czerwonogwardziści i młodzi dowódcy otrzymają 50 procentową podwyżkę, starci i najwyżsi dowódcy 20 procentową. Zarządzenie to wskazuje na znaczenie, jakie przypisuje się osadnictwu wojskowemu na Dalekim Wschodzie Związku Sowietów.

Niezwykła tragedja rodzinna.

Po śmierci żony i dziecka zastrzelił się.

PIŃSK, 21.12. — Jesionowa Góra w pow. Kossowskim była widownią wstrząsającej tragedji.

W zabudowaniach Jurka Maksyniuka, gajowego lasu hr. Baworowskiego, w nocy wybuchł pożar. Od pożaru w piecu zatliły się polana i płomienie wkrótce przeniosły się na sprzęty, znajdujące się w chacie. Cała rodzina pogrążona była w głębokim śnie. Pierwsza spostrzegła pożar żona Maksyniuka. Narobiwszy alarmu, Marja Maksyniuk zaczęła wynosić dzieci na dwór. Ocaliwszy dwoje wróciła do mieszkania, by wynieść jeszcze trzecie, lecz tu została ogarnięta przez płomienie i wraz z 5-letnim synem poniosła śmierć.

Widząc śmierć żony i syna, Maksyniuk wpadł w okrutną rozpacz i wystrzałem z dubeltówki pozbawił się życia.

Bandyci - bestje torturowali

swoje ofiary w wyrafirowany sposób.

LUBLIN, 21.12. Wprost potworną sprawę rozpatrywał sąd okręgowy w Lublinie na sesji wyjazdowej w Janowie. Na ławie oskarżonych zasiedli bandyci, oskarżeni o grabież, straszne znęcanie się nad napadniętymi i mord.

Akt oskarżenia zarzuca bandytom, iż zamaskowani napadli na mieszkanie wdowy Stykowej, zamieszkałej we wsi Zdzitowice w pow. Janowskim, gdzie zastali wdowę, jej troje dzieci i jej krewnych, małżonków Kapranów.

Po związaniu wszystkich dorosłych i sterroryzowaniu dzieci bandyci zaczęli szukać pieniędzy, ale znaleźli zaledwie kilkadziesiąt złotych. Wówczas zaczęli nad Stykową znęcać się w bestjalski sposób w oczach sterroryzowanych dzieci. Rozebrali ja do naga, kłuli szpilkami, zgwałcili wielokrotnie, a w końcu powiesili na belce sufitu za nogi, głową wdół i polewali jej plecy wrzątkiem. Kiedy jednak i tej wyrafinowane tortury nie pomogły i Stykowa nie chciała wydać skrytki z pieniędzmi, bandyci wyszli na dziedziniec, gdzie spotkali sąsiada Stykowej, 40-letniego Tadeusza Widza. Obawiając się niewygodnego świadka, bandyci zastrzelili Widza kilkoma kulami, kładąc go trupem na miejscu.

W kilka dni później ci sami bandyci wtargnęli do mieszkania rolnika Kapuśniaka we wsi Rechta w pow. Lubelskim i wiedząc, że Kapuśniak niedawno powrócił z Ameryki z dolarami, zażądali od niego i od domowników wydania pieniędzy. Kiedy Kapuśniak nie chciał zdradzić miejsca ukrycia pieniędzy, rozebrali go od naga i zaczęli bić po plecach batogami, a następnie oblewali go wrzątkiem. Katowany Kapuśniak wreszcie wskazał skrytkę, z której bandyci zrabowali 2.700 dolarów i różne kosztowności za kilka tysięcy złotych.

Policja wdrożyła poszukiwamia i aresztowała 6 podejrzanych o udział w tych grabieżach i mordach.

Sąd skazał Jana Wtyklę i Antoniego Śmiłę po 8 lat więzienia, zaś innych uniewinnił z braku dowodów. Stosunkowo łagodny wymiar kary tłomaczy się tem, że nie zdołano ustalić, którzy z oskarżonych zabili Tadeusza Widza oraz którzy znęcali się nad Stykową i Kapuśniakiem. szczeliwie wyleczonymi z ran.



ZGON MIMOWOLNEGO SPRAWCY WYBUCHU WOJNY.

W Klagenfurt zmarł b. austrjacki feldmarszałek Potiorek, którego niedołęstwu zarzucano tragiczny przebieg zamachu na parę arcyksiążęcą w Serajewie, co spowodowało wybuch wojny europejskiej.

WYPOGODZENIE NA BAŁKANACH.

Niedawna uroczysta wizyta bułgarskiej pary królewskiej w Białogrodzie stanowi wypadek zwrotny w rozwoju stosunków na Bałkanach. Wytwarza nawet sytuację bardzo paradoksalną. Podczas, gdy stosunki w Europie zachodniej komplikują się niebywale, gdy zaostrzają się tam zatargi i nieporozumienia, w „kotle bałkańskim", w którym zawsze kipiało i wrzało, następuje wypogodzenie, pojednanie, o jakiem do niedawna nie można było marzyć.

Pojednanie to było oddawna przygotowywane. Ale dopiero ostatnie tygodnie zadecydowały o przełomie w ogólnej polityce bałkańskiej. Przełom ten był zależny od zmiany polityki Bułgarji. Bułgarja, pobita w czasie wojny, w którą wplątał ją ambitny intrygant na tronie, car Ferdynand, znalazła się w obozie rewizjonistycznym, mając nadzieje odzyskania tą drogą ziem, które musiała odstąpić zwłaszcza Rumunji i Jugosławji.

To nastawienie polityki bułgarskiej wykorzystały Włochy, które zyskały w Sofji chętnego i oddanego sojusznika, zwłaszcza przeciw Jugosławji, z którą Rzym wiedzie znane spory. Polityka włoska, mająca szerokie plany na Bałkanach, gdzie starała się poprzez Albanję i Bułgarję okrążyć Jugosławję, przeciwstawiała się wszelkim hasłom porozumienia państw bałkańskich oraz takim tezom, jak np. „Bałkany dla narodów bałkańskich", które znowu popierał Paryż. Wyrazem ścisłego porozumienia Sofji z Rzymem **było małżeństwo króla Borysa z królewną Joanną, córką króla włoskiego.**

Ale od tego czasu stosunki bułgarsko - włoskie stanęły na martwym punkcie. Bułgarja nie zyskała we Włoszech poparcia, które jej w obecnych warunkach jest najbardziej potrzebne, to znaczy poparcia pieniężnego. Po pieniądze trzeba jechać do Paryża. **Królewska para bułgarska odbyła też podróż do Paryża i do Londynu.** Podróż oznaczała wyjście Bułgarji z odosobnienia, które zaczęło coraz bardziej jej ciążyć, oznaczała też wyprowadzenie polityki bułgarskiej z impasu i martwego punktu, w jakim się znalazła.

Zaczęły się mnożyć następnie dowody zbliżenia i pojednania. A więc pierwsze spotkanie króla Aleksandra jugosłowiańskiego z królem Borysem na dworcu w Białogrodzie, drugie ich spotkanie w Warnie, w czasie podróży jugosłowiańskiej pary królewskiej dokoła Bałkanów, spotkanie królów rumuńskiego i bułgarskiego na Dunaju, **podróż p. Titulescu poprzez wszystkie stolice bałkańskie.**

Ostatnie wszakże słowo w tym całym planie należało, rzecz ciekawa do **Turcji.** Turcja obawia się, zdaje się, ekspansji włoskiej nad morzem Śródziemnem i na Bałkanach. Woli mieć do czynienia z odległą Francją z którą miała zawsze jak najlepsze stosunki, niż z pobliskiemi i ambitnemi Włochami. Dlatego też Turcja przyłożyła rękę do uspokojenia Bałkanów, nad któremi nie tak dawno jeszcze panowała. W tym celu zawarła pakty przyjaźni z Grecją, Rumunją i Jugosławją. Turecki min spraw zagranicznych starał się nakłonić Bułgarję do podpisania podobnej umowy. Nie udało się. Dopiero gdy Turcja zawarła pakt z Jugosławją, gdy w ten sposób wszystkie narody bałkańskie, z wyjątkiem Bułgarji. związały się paktami przyjaźni, **dalsze odosobnienie Bułgarji było niemożliwe.** Wracając z Białogrodu turecki min. spraw zagr. Tewfik bej zatrzymał się w Sofji i wykazał bułgarskim politykom, że dalsze ich osamotnienie nie da się utrzymać. **To zadecydowało ostatecznie o podróży króla Borysa do Białogrodu.**

Oczywiście wizyta ta nie rozwiązuje praktycznie wszystkich trudności, jakie istnieją między obu krajami. Zbyt bliska jest przykra przeszłość wzajemnych walk, istnieje wciąż nieszczęsna sprawa macedońska która dzieli oba kraje. Mimo to zrobiono wielki wysiłek, aby wytworzyć atmosferę spokoju i zaufania. Przyjęcie bułgarskiej pary królewskiej w Białogrodzie **było nadzwyczaj uroczyste i serdeczne.** Zauważono jednak, że król Borys, odpowiadając na toast króla Aleksandra nie przejął do swego przemówienia, jak to należy do reguły w tego rodzaju deklaracjach, zdania, wypowiedzianego w mowie monarchy jugosłowiańskiego, o pokoju, „opartym na obowiązujących traktatach". Bułgarja nie zamierza rezygnować z postulatu rewizji traktatów, ale rozumie, że realizacja tego hasła jest dziś niemożliwa i dlatego, jak na realną politykę przystało, nie chce gonić za chimerami, pragnie przynajmniej narazie pogodzić się z sytaucją, by na gruncie pokoju i zaufania szukać naprawy swego położenia.

Oczywiście stanowisko Bułgarji wzmacnia poważnie pozycję zarówno Jugosławji, jak i Małej Ententy

Mała Ententa przemawia też śmiało i zdecydowanie. W tym samym czasie, gdy w Białogrodzie odbywało się królewskie spotkanie, spotkali się w Koszycach pp. Benesz i Titulescu Po naradzie wobec zgromadzonych tłumów obaj ministrowie wygłosili przemówienia. P. Benesz oświadczył że Mała Ententa nie zgodzi się na zasadniczą zmianę Ligi Narodów tak, jak projektuje wielka rada faszystowska, ap. Titulescu rąbnął wprost że rewizja traktatów oznacza dla Małej Ententy wojnę. Poczem p. Benesz wsiadł do pociągu i udał się do Paryża, gdzie został uroczyście przyjęty przez rząd francuski.

W każdym razie po niedawnych paktach nieagresji z Rosją **następuje na wschodzie Europy dalsze wypogodzenie.**

Szalone tempo zbrojeń.

Całą parą do wojny dążą hitlerowskie Niemcy.

Znany publicysta Painville w „La Liberte" podaje poniższą tabelkę, ilustrującą obecny stan uzbrojenia Niemiec:

Nazwa broni	Broń zniszczona przez komisję Nolleta	Maksimum dopuszczalne przez traktat Wersalski	Stan 31.X.1932 r.	Stan 31.X.1933 r.
Karabiny	2.700.000	102.000	1.600.000	2.500.000
Karab. maszyn.	160.000	1.926	15.000	35.000
Armaty	35.000	288	4.825	6.000
Samoloty	9.000	0	2.000	5.700

Ponadto z budżetu rolnictwa wydatkowano 85 miljonów mk. na samochody gąsienicowe (caterpillars), które w ciągu 24 godzin mogą być zmienione na czołgi. Linje kolejowe w Nadrenji zostały rozwinięte w czwórnasób. Wybudowano też nowe dworce rozdzielcze w Trewirze i Kaiserlautern. Poszerzono most nad Renem, co pozwala na przejście 1300 pociągów, gdy w roku 1914 mogło przejść zaledwie 600 pociągów.

W dalszym ciągu publicysta zwraca uwagę na rozbudowę autostrad, z których 3 skonstruowane są w ten sposób, że ich punktem wyjścia będzie Saarbrücken. Czy w tych warunkach można mówić poważnie o upoważnieniu Niemiec do dozbrojenia pod kontrolą — zapytuje publicysta Powiedzą nam niewątpliwie tak, jak było z odszkodowaniami: chcecie naszej broni, przyjdźcie ją odebrać.

OFIARNOŚĆ ANGLIKÓW

NA CELE SZPITALNICTWA.

Organizacja szpitalnictwa angielskiego jest bardzo osobliwa. Tylko **dwa rodzaje** chorych zalicza się do uprzywilejowanych — nędzarzy i **bogaczy.** Średnio zamożny Anglik **nie znajduje należytej opieki, gdy zachoruje.** Wielkie szpitale nie są subwencjonowane przez rząd, **utrzymują się ze składek,** toteż tylko ludzie biedni znajdują tam troskliwą opiekę. Miljonerzy angielscy chętnie **zapisują** w testamencie większe sumy na szpitale, **fundują łóżka swego imienia,** pokoje zaopatrzone w herb rodziny i t. d. Prasa angielska organizuje rok rocznie subskrypcje konkursy. Na łamach „Times'a" „Morning Post" i „Daily Telegraph" pojawiają się sążniste artykuły, zawierające spis ubogich chorych, którzy zwracają się do społeczeństwa z prośbą o pomoc. Wymienia się nazwiska ludzi chorych na gruźlicę, na raka, epileptyków, niewidomych i warjatów, którzy nie mogą się obejść bez pomocy bogatszych współbraci. Królowa angielska patronuje wszelkim wentom i loterjom ,urządzanym na rzecz szpitalnictwa, a książę Walji bierze udział w zabawach i koncertach, podczas których występują najsłynniejsi artyści angielscy.

W roku zeszłym para królewska przybyła na przedstawienie, urządzone w teatrze Drury Lane, z którego całkowity zysk przypadł w udziale szpitalowi Levallois.

Szpitale angielskie **urządzone są niemal z przepychem,** toteż koszty utrzymania tych pałaców są ogromne. Dyrekcja każdego szpitala marzy o zjawieniu się dobroczyńcy, który zapisze im cały swój majątek. Taki St. Mary's Hospital potrzebuje trzystu tysięcy funtów szterlingów, rocznie, niemniejsze wydatki ma Royal Northern i St. Thomas. Tylko szpitale dla chorych zakaźnych są utrzymywane przez miasto, które na ten cel ściąga z obywateli podatki.

Betlehem Hospital, przeznaczony dla chorych umysłowo, liczy tylko na ofiarność publiczną. Trzeba jednak przyznać, że Anglicy nie szczędzą grosza na własne instytucje i nie było jeszcze wypadku, aby który ze szpitali miał deficyt. Od pewnego czasu opracowuje się reformę szpitalnictwa; w tym duchu, aby nietylko nędzarze i bogacze korzystali z jego usług. Chodzi o udostępnienie racjonalnej kuracji osobom średnio zamożnym, które mogą płacić, ale muszą się liczyć z każdym groszem.

Najmądrzej rozwiązano problem szpitalnictwa w Irlandji. Słynne wyścigi, odbywające się rok rocznie w Dublinie, przynoszą olbrzymi dochód szpitalom. Dość powiedzieć, że ostatnio wpłynęło do kas szpitalnych trzy miljony funtów szterlingów. W Anglji jednak ta suma okazałaby się niewystarczającą — wydatki szpitali angielskich sięgają kilkunastu miljonów. Trzebaby więc urządzać trzy razy do roku „sweepstakes". Dużo się jednak mówi w Anglji o irlandzkich metodach zdobywania pieniędzy i pomysł „sweepstakesów" zyskuje coraz to liczniejszych zwolenników. Narazie czeka się na decyzję księcia Walji, który jest prezesem jednego z największych szpitali „Westminster".

Z DNIA

PRZYKRA SPRAWA.

„Codzienny Niezależny Kurjer Polski w Argentynie", wychodzący w Buenos Aires, porusza bardzo przykrą sprawę:

„Nie przebrzmiały jeszcze echa wyjaśnienia, jakie poselstwo RP poczyniło na skutek publikowanych przed dniami wiadomości o wykryciu i aresztowaniu handlarzy żywym towarem, wyjaśniając, że nie są to Polacy, lecz indywidua posiadające paszporty polskie i starające się na każdym kroku podszywać pod tarczę Polaków. Dzięki zdecydowanemu stanowisku poselstwa polskiego sprawa ta została wyjaśniona wobec społeczeństwa tutejszego oraz wobec władz sądowych, które przeciw aresztowanym ponownie niedobitkom „Zwi Migdala" zastosują podwójne kary — za niedozwolony handel żywym towarem i za podszywanie się pod płaszczyk polski...

Sprawa ta stała się dość głośna w tutejszych sferach, które z trudem powstrzymały się od akcji ogólnego linczowania tych imitowanych Polaków".

Tymczasem wypłynęła nowa sprawa:

„Zamachowcy w domu nr. 665 przy ul. Bernardo de Irigoyen redagowali dla organu komunistycznego „Robocza Prawda" artykuły, atakujące osobę prezydenta Argentyny i członków senatu, za co zostali aresztowani i obecnie zasiadają na ławie oskarżonych, gdzie podobnie jak zwimigdałowcy podają się za Polaków, rzucając tem samem obelgę całej kolonji polskiej w Argentynie i dyskredytują także Rzeczypospolitę".

Pismo emigracyjne wskazuje jedną drogą wyjścia:

„Każdy emigrant, wyjeżdżający do Argentyny i wogóle poza granice Polski, jeśli jest Polakiem, winien mieć w paszporcie napis „Polaco", podczas gdy emigranci mniejszości narodowych winni mieć w paszporcie odpowiednią notatkę, określającą ich narodowość.

Niezależnie od tego w przepisach wydrukowanych w paszporcie winien być wydrukowany artykuł wyjaśniający to zdarzenie. O pogwałceniu uprawnień mniejszości narodowych w tym wypadku nie może być mowy, gdyż te właśnie mniejszości narodowe wymuszają na urzędach polskich takie potraktowanie.

Jest to jedyny ratunek, jaki nie pozwoli na dyskredytowanie polskości w Argentynie i innych krajach".



NAJBARDZIEJ AMERYKAŃSKA AMERYKANKA.

Miss Margret de Young została wybrana na zorganizowanym przez związek sportowy Stanów Zjednoczonych konkursie piękności królową piękności na r. 1934 z tytułem „najbardziej amerykańska Amerykanka"

GŁOSY PUBLICZNE.

Godne napiętnowania.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o umieszczenie na łamach Ich poczytnego pisma następującej wzmianki:

„Przy ul. Modrzejowskiej w domu oznaczonym Nr. 15-tym, znajduje się siedziba firmy Józef Abramczyk. Jest to sklep manufaktury i sprzedaż sukna, do którego niżej podpisane wstąpiły w ubiegły poniedziałek wieczorem, celem uskutecznienia świątecznych zakupów.

Ponieważ podana przez właścicielkę cena żądanego towaru wydała się nam zbyt wygórowana, zwróciłyśmy się w grzecznej formie z propozycją obniżenia ceny. Widocznie nie podobało się to właścicielce sklepu, bo w odpowiedzi obrzuciła nas stekiem najordynarniejszych przezwisk i wymyślań, które niepodobna na tem miejscu powtórzyć.

Takie zachowanie się kupca w stosunku do klientów — naszem zdaniem — nie może mieć miejsca w cywilizowanym kraju. Jest to wybryk arogancji i bezczelności, godny ze wszech miar napiętnowania.

Czyniąc to publicznie, pragnęłyśmy ostrzec szerokie rzesze publiczności przed ewentualną nieprzyjemnością, jaka nas spotkała onegdaj, a jaka jutro może spotkać innych odbiorców tej firmy.

Wkońcu pragnęłyśmy zaznaczyć, że za prawdziwość powyższego ręczymy własnoręcznymi podpisami.

Z poważaniem
J. Pichlowa,
F. Karolkówna.

Sosnowiec, dnia 19 grudnia 1933 r.

GŁOSY PUBLICZNE

Osobliwe zwyczaje kolejowe W ŁAZACH.

Pasażerów mających jechać z Łaz w kierunku Częstochowy w ubiegły piątek, pociągiem odchodzącym o godzinie 17.56, spotkała bardzo niemiła przygoda. Oto wielu pasażerów, którzy byli obecni na stacji kolejowej w Łazach już na godzinę przed odejściem pociągu, z biletami w kieszeni i czekali z niecierpliwością nadejścia pociągu, nie odjechało jednak tym pociągiem. Zmuszeni byli czekać jeszcze przeszło 3 godziny do następnego pociągu odchodzącego z Łaz o godz. 21.12. Stało się to z tego powodu, że przed stacją w tym czasie, kiedy miał zatrzymać się pierwszy pociąg osobowy o godz. 17.56, manewrował jakiś towarowy pociąg. Wskutek tego osobowy pociąg musiał zatrzymać się przed stacją. Pasażerowie oczekując wjazdu pociągu, ujrzeli ów osobowy pociąg przechodzący już i to w dość szybkiem tempie. O wskakiwaniu w biegu nie można było myśleć, bo o wypadek nie trudno, zwłaszcza podczas zimy.

Dodać należy, że w Łazach nie ma biletera i nikt z pasażerów nie wiedział o tem, że pociąg zatrzymał się przed stacją nikt im o tem nie zakomunikował. Natomiast p. dyżurny ruchu p. N. mający wówczas służbę oświadczył biednym pasażerom, że powinni się pilnować, nikt nie jest bowiem obowiązany komunikować na stacji, że pociąg osobowy zatrzymał się poza stacją.

Mamy nadzieję, że władze kolejowe przedsięwezmą kroki celem uniknięcia na przyszłość tego rodzaju wypadków i wydadzą odpowiednie zarządzenia i pouczenia dla p. dyżurnego ruchu.

M—t.

PROGRAM RADJOWY

AUDYCJA ŚWIĄTECZNA DLA AMERYKI.

Zachęcone nadzwyczaj serdecznem przyjęciem, którego doznała w Stanach Zjednoczonych ostatnia transmisja radjowa z Warszawy, Polskie Radjo organizuje dnia 25 bm o godz. 22.11 specjalną audycję świąteczną dla Ameryki, oraz wychodztwa polskiego za oceanem. Audycja ta, która będzie transmitowana przez niemal wszystkie rozgłośnie amerykańskie oraz przez wszystkie rozgłośnie krajowe, składać się będzie: z krótkiego przemówienia w języku angielskim do społeczeństwa amerykańskiego, z przemówienia w języku polskim do Polonji amerykańskiej z angielskiego pozdrowienia dziecka polskiego pod adresem dzieci amerykańskich oraz z pozdrowienia wypowiedzianego przez to samo dziecko w języku polskim. Audycję zakończy tradycyjna kolenda polska.

PIĄTEK 22 GRUDNIA.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. — 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. — 11.50 Wiadomości bieżące. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Muzyka. 12.35 — Wiadomości meteorologiczne. 12.38 — Muzyka. 15.20 — Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.25 — Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.40 — Koncert orkiestry salonowej Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 16.40 — Przegląd wydawnictw. 16.55 — Kwadrans nastrojów zimowych w wyk. Henryka Szatkowskiego. 17.10 — Sonaty w wyk. Lidji Kmitowej (skrzypce) i Jerzego Lefelda (fortepian). 17.50 — Z życia Związku młodzieży polskiej. 17.55 — Kronika harcerska. 18.00 — Odczyt pt. „Legenda o białym domu w Zakopanem" wygł. p. Tad. Malicki. 18.20 — „Dźwiękowiec i groteska w muzyce jazzowej" w wyk. Olgi Łady (śpiew) oraz Marjana Altenberga i Witolda Rybczyńskiego (2 fortepiany). 19.05 — Rozmaitości. 19.10 Stefan Gętarski: „Łowczówek" (w rocznicę boju). 19.25 — Odczyt z Warszawy. 19.40 — Wiadomości sportowe. 19.45 — Komunikat śniegowy z Krakowa. 20.00 — Pogadankę muzyczną wygł. Karol Stromenger. 20.15 — Wielki koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej, poświęcony muzyce francuskiej. 21.00 — Feljeton literacki „Bóg się rodzi, moc truchleje" wygł. prof. Konrad Górski. 21.15 — D. c. koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej poświęconego muzyce francuskiej. 22.40 — Muzyka cygańska z Gospody Fukira w Warszawie. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francusim.

WARSZAWA

PIĄTEK 22 GRUDNIA.

12.05 — Mało znane utwory fortepianowe płyty. 12.38 — Muzyka dla dzieci z płyt. 15.40 — Zespół salonowy Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 16.55 — Melorecytacje w wyk. H. Szatkowskiego. 17.10 — Koncert kameralny w wyk. L. Kmitowej i J. Lefeld. 17.50 — Pogadanka rolnicza. 18.00 — Odczyt dla nauczycieli. 18.20 — Jazzowe trio fortepianowe: Olga Łada (śpiew), Marjan Altenberg i Witold Rybczyński (fort.). 19.20 — Dokąt jechać w święto. 20.00 — Pogadanka muzyczna — wygł. p. Karol Stromenger. 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej, poświęcony muzyce franc. 22.40 — Muzyka cygańska z domu Fukiera

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

22 Piątek	Dziś Honorata m. Jutro Wiktorji Wschód słońca 7 m. 42. Zachód „ 15 m. 43.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Pod Twoją Obronę.
PALACE: Fantomas.
EDEN: Hrabia Zarlow.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Baby.
ŚWIATOWID: „Żona na jedną noc".
APOLLO: Adjutant Jego Wysokiej Mości.

DĄBROWA
WANDA: 7 dni szczęścia.
ARS: Emma.

ZAWIERCIE.
STELLA: Licytacja miłości.

× ZAMAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH I NOWOROCZNYCH wpłacili do Komitetu dożywiania dzieci w szkołach w Sosnowcu: dr. Suchodolski zł. 10, Polski Zw. zawod. pracow. przem. i handl. zł. 25, dyr. Gadomski zł. 25, komisarz Rzeczkowski z Będzina zł. 10.

× Z DZIAŁALNOŚCI „CARITASU" W GRODŹCU. Zarząd „Caritasu" w Grodźcu pod kierownictwem ks. proboszcza Stan. Bilskiego wykazuje w obecnej porze zimowej wielką żywotność, spiesząc najbiedniejszym parafji z realną pomocą. Bractwa kościelne i Akcje katolickie zorganizowane przy miejscowym „Caritasie", w kuchni „Caritasu" wydają obiady dla najbiedniejszych parafjan, a w związku ze zbliżającemi się świętami wydawane będą obiady świąteczne, oraz mleko dla chorych. Ponadto panie z Tow. miłosierdzia św. Wincentego a Paulo zakupiły dla dzieci szkolnych odzieży, obuwia i książek szkolnych ponad zł. 400, które zostaną podzielone między biedne dzieci.

× DZIAŁ FRYZJERSKI (damski) szkoły rzemiosł ks. kan. Fr. Raczyńskiego z dniem dzisiejszym otworzył pracownię przy ul. 3 Maja w Sosnowcu obok firmy Hławski.

× ZATRZYMANIE ZŁODZIEI. W związku z kradzieżą, dokonaną w sklepie Wiktora Milowego i w mieszkaniu Tomasza Bąka z Sosnowca onegdaj zatrzymani zostali trzej mieszkańcy Sosnowca: Adam Drabik (Ciepła 6), Władysław Rzarzkowski (Nowopogońska 36) i Władysław Bańka, bez stałego miejsca zamieszkania, od których odebrano skradzione przedmioty. Zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w piątek o godz. 20.30 jedyny gościnny występ świetnego piosenkarza i recytatora żydowskiego p. Kołodnego, który jest doskonałym wykonawcą swych własnych piosenek. W sobotę dnia 23 b.m. teatr nieczynny. Już w niedzielę dnia 24 b.m. o godz. 20 m. 15 wprzygotowaniu reżyserskiem p. dyr. Gołaszewskiego doskonała farsa francuska Tristana Bernarda p. t. — „KAWIARENKA", której błyskotliwy humor, niefrasobliwy dowcip, żywa akcja i komiczne sytuacje dają pełną gwarancję powodzenia tej świetnej i lekkiej farsy na okres świąteczny. W głównych rolach występują: pp. Arciszewska, Gerson, Sobotkowska, oraz pp. Dąbrowski, Orliński i inni. Przedsprzedaż w firmie p. W. Czechowskiego. Gmach teatru dobrze ogrzany.

REPERTUAR

Piątek dnia 22 b.m. o godz. 20.15 występ gościnny p. Kołodnego — piosenkarza żydowskiego.

Sobota dnia 23 b.m. teatr nieczynny.

Niedziela dnia 24 b.m. o godz. 20.15 — „Kawiarenka" — premjera.

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30% zniżki. Zapisywać się do Towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowiczu, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

Teatr Polski w Katowicach

Piątek, sobota i niedziela — teatr Polski nieczynny.

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY.

Poniedziałek 25 bm. — „Betleem Polskie" (premjera).

Wtorek 26 bm. — Koncert Z. Bułatówny — godz. 12.

Wtorek 26 bm. — „Betleem Polskie" — godz. 16.

Wtorek 26 bm. — „Betleem Polskie" — godz. 20.

Środa 27 bm. — „Pieniądze to nie wszystko".

× ZAKAZ STRZELANIA W OKRESIE ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA I NOWEGO ROKU. Wydane zostało zarządzenie, zabraniające strzelania w czasie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku (Sylwestra) z broni palnej, ze straszaków, jak i przy pomocy petard oraz żabek, sporządzonych z kali chloricum lub innych materjałów wybuchowych. Zabrania się składom aptecznym, drogerjom i innym sklepom sprzedaży chloranu potasowego (kali chloricum, soli Bertholeta) i wszelkich substancyj, posiadających własności wybuchowe. Postanowienie powyższe nie dotyczy sprzedaży tych substancyj osobom, uprawnionym do ich nabywania na podstawie właściwych przepisów. Przekroczenie rozporządzenia podlega w drodze administracyjnej karze grzywny do 30 zł. lub karze aresztu do 3 dni.

Sprawa ZAKUPÓW ŚWIĄTECZNYCH.

W dniu wczorajszym na ulicach miast zagłębiowskich młodzi Stronnictwa Narodowego rozdawali przechodniom następującej treści ulotki:

RODACY!

Straszliwe bezrobocie przyprawia o głód i nędzę setki tysięcy Polaków! To też nie wolno jest polskim groszem zasilać obcych kieszeni. Niechaj zakupy polskich nabywców dadzą zarobek polskiemu kupcowi i wytwórcy.

Niechaj te miljony złotych, które Polacy w Polsce wydają na przedświąteczne zakupy, zostaną w całości w polskim ręku.

Kupuj tylko u Polaka!

Zagłębie, w grudniu 1933 r.

W związku z tą ulotką nadmienić trzeba, że sklepy polskie w Sosnowcu nie mają zbyt wielkiej frekwencji, natomiast na ulicy Modrzejowskiej panuje formalnie tłok spowodowany nie wyłącznie przez biedne rzesze robotnicze, ale i przez inteligencję polską.

Kupcy polscy mają słuszny powód do żalu i rozgoryczenia.

Plan regulacji Sosnowca NA RADZIE PRZYBOCZNEJ.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady przybocznej w Sosnowcu. Na porządku była sprawa planu regulacyjnego miasta i rozpatrywano sprzeciwy zgłoszone w związku z tym planem. Rada przyboczna zaopinjowała, aby odrzucić sprzeciw zarządu cerkwi prawosławnej przy zbiegu ulic 3 Maja i Parkowej, aby nie rozszerzać ul. Parkowej, odrzucić sprzeciw pp. Dietlów dotyczący poszerzenia ul. 3 Maja. Następnie Rada przyboczna uznała za wskazane przeprowadzenie ulicy od wiaduktu koło fabryki Dietla przez park renardowski na Sielec oraz przeprowadzenie ulicy wzdłuż dawnego toru niweckiego od ul. Piłsudskiego w stronę dworca radomskiego.

Na posiedzeniu tem radca Oliner zgłosił interpelację w sprawie konfiskowania przez Magistrat zafałszowanych artykułów spożywczych. Zdaniem r. Olinera prawo konfiskaty może mieć tylko starostwo. Komisarz Kuźniak na interpelację tę odpowie na następnem posiedzeniu.

KOMUNIKATY

= PIELGRZYMKA JUBILEUSZOWA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ. W początkach roku przyszłego wyrusza do Ziemi Świętej wielka pielgrzymka zorganizowana przez instytucje katolickie pod osobistem kierownictwem ks. biskupa polowego Gawliny. Pielgrzymka ta wyjedzie polskim statkiem „Polonja". W programie jest przewidziane zwiedzenie wszystkich ważniejszych miejscowości w Ziemi Świętej oraz Aten, Konstantynopola. Ponadto uczestnicy pielgrzymki zwiedzą Egipt. Zapisy przyjmuje Liga Katolicka w Katowicach. Liczba miejsc jest ściśle ograniczona wobec czego lista uczestników zostanie zamknięta w najbliższym okresie.

= CZARNA KAWA. Koło absolwentów gimnazjum im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie urządza w dniu 26 b.m. w salach Resursy „Czarną kawę". Początek o godz. 21. Bilety wstępu zł. 3, akadem. zł. 2, stroje wieczorowe.

= JASEŁKA. Podtrzymując starą tradycję Związek młodzieży pracującej „Jedność", filja w Sosnowcu, odegra w sali Zjedn. zawod. polskiego, Marjacka 1, w dniach 24, 25 i 26 b.m. „Jasełka".

Straszliwe samobójstwo

ciało rozszarpane amonitem.

W okolicy walcowni hr. Renarda na Dębowej Górze znajduje się, jak zresztą w całem niemal Zagłębiu, sporo nielegalnych szybików, eksploatowanych przez bezrobotnych, ratujących się w ten sposób od głodowej śmierci.

W ubiegły piątek na jednym z tych szybików miało miejsce niezwykle wstrząsające zajście, które wywołało olbrzymie wrażenie wśród ludności Dębowej Góry.

Otóż na jednym z szybików pracował niejaki **Bereczko Piotr,** liczący 33 lata i zamieszkały przy **ul. Wawel 8 w Sosnowcu.** Bereczko, obarczony rodziną, od dłuższego już czasu był bez pracy, nic więc dziwnego że **znajdował się w skrajnej nędzy.** Widocznie i **praca na szybiku musiała napotkać na duże trudności** i Bereszko w przystępie rozpaczy **powziął straszną myśl.** Mianowicie, w ubiegły piątek, o godz. 8 wiecz. Bereszko wyszedł z dołu i oddaliwszy się kilkanaście kroków, usiadł na ziemi.

Nikt nie przywiązywał do tego wagi, sądząc, iż Bereszko chce chwilę odpocząć na świeżem powietrzu

Nagle **rozległ się wstrząsający huk** i nieliczni świadkowie ujrzeli jak w miejscu detonacji **Bereszko został wyrzucony w górę, a następnie upadł na ziemię.**

Rzucono się więc w tym kierunku i oczom przybyłych przedstawił się **straszny widok.**

W kałuży rkwi leżał **poszarpany tułów, a oderwane nogi leżały obok.** O jakimkolwiek ratunku nie było już mowy.

O wypadku zawiadomiono policję, która ustaliła, iż był to zamach samobójczy, Bereszko z szybiku wyniósł **nabój amonitu, poczem usiadłszy na ziemi, włożył materjał wybuchowy między nogi i zapalił wystający kawałek lontu. Wkrótce nastąpiła eksplozja i nieszczęśliwy robotnik został w straszliwy sposób rozszarpany.**

Szczątki zwłok przewieziono do kostnicy szpitala Kasy chorych.

Wypadek ten, z uwagi na jego podłoże i charakter, wywołał niebywałe wrażenie i poruszenie, stanowiąc temat licznych rozmów i komentarzy, gdyż okazuje się, że obecnie nawet praca w szybikach nie jest w stanie zabezpieczyć licznych rzesz bezrobotnych przed stale zwiększającą się nędzą.

Zebranie nauczycieli
SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

Dnia 15 b.m. odbyło się w męskiej szkole handl. T. Płockiego w Sosnowcu zebranie organizacyjne nauczycieli szkół zawodowych. W skład zarządu weszli: dyr. Walewski — przewodniczący, dr. Mlak i prof. Kamiński — członkowie zarządu. Zastępcami członków zarządu wybrano — prof. Ślusarczyka i prof. Zielińską. Komisję rewizyjną stanowią prof. Iliszkówna i prof. Mankowa.

W ten sposób zorganizowało się Koło Stowarzyszenia nauczycieli szkół zawodowych z siedzibą centrali w Warszawie, obejmujące nauczycieli szkół zawodowych w całem Zagłębiu. Zadaniem Koła jest w myśl statutu propaganda szkolnictwa zawodowego i obrona interesów zawodowych zrzeszonych nauczycieli.

—o—

Na rynku pracy
W ZAGŁĘBIU.

Ostatni tydzień nie przyniósł większych zmian na rynku pracy w Zagłębiu.

Fabryka Deichsla w Sosnowcu, która w swoim czasie wymówiła pracę 160 robotnikom, zwolniła tylko 40, reszta pracuje nadal.

Fabryka Lamprechta w Sosnowcu, pracująca dotychczas cały tydzień, obecnie czynna jest 2—3 dni w tygodniu.

Przedsiębiorstwo G. Weinziehera w Będzinie zwolniło 70 robotników.

W przemyśle węglowym i hutniczym zmian nic notowano.

Zmiany w ubezpieczeniach

pracowników umysłowych.

Uchwalony przez Radę ministrów w dniu 19 bm. projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta RP o ubezpieczeniu pracowników umysłowych nowelizuje szereg przepisów obowiązującego w Polsce od 1 stycznia 1928 r. ubezpieczenia pracowników umysłowych przeważnie pod kątem widzenia racjonalizacji zasad jego ubezpieczenia dostosowania jego treści do zmienionych potrzeb i warunków, jak również stanu prawnego określonego ustawą o ubezpieczeniu społecznem.

Projekt zalicza do pracowników umysłowych dozorców górniczych, przez co usuwa dotychczasowe trudności w tej kwestji, łagodzi warunki dobrowolnego kontynuowania, wreszcie poddając obowiązkowi ubezpieczenia emerytów (państwowych, samorządowych itd), pracujących zarobkowo, celem umożliwienia im nabywanie uprawnień emerytalnych również z ZUPU.

Projekt przewiduje dalej, iż zwolnienie od obowiązku ubezpieczenia w ZUPU pracowników instytucyj publiczno - prawnych, z wyjątkiem funkcjonarjuszów państwowych i pracowników przedsiębiorstw państwowych, jest możliwe tylko pod warunkiem zapewnienia tym pracownikom — poza świadczeniami emerytalnemi — także i świadczeń na wypadek bezrobocia.

Dalej projekt zawiera przepis, wprowadzający łączenie uprawnień emerytalnych przy przechodzeniu z ubezpieczenia jakiejkolwiek instytucji emerytalnej do innej instytucji, przyczem przepis nie odnosi się tylko do przekazywania składek, za funkcjonarjuszów państwowych, zagadnienie to bowiem reguluje ustawa emerytalna dla funkcjonarjuszów państwowych.

Charakter pewnego ograniczenia dotychczasowych uprawnień mają przepisy o zmniejszeniu renty starczej w przypadkach, gdy ubezpieczony pracuje zarobkowo, a nie przebył w ubezpieczeniu 30 lat, oraz przepisy uzależniające wysokość jednorazowej odprawy od długości okresu ubezpieczenia, przez co wysokość tych odpraw ulegnie zmianie.



TRZY TOALETY ELEGANCKIEJ PANI.
Trzy najnowsze modele sukni przedpołudniowych, wizytowych i wieczorowych. Od lewej: piękna toaleta balowa z białego jedwabiu. Obok suknia popołudniowa z niebieskiej wełny, przybrana czarnym aksamitem i suknia sportowa z czarnej angory.

Włamanie do sądu w Skale.

Spłoszeni złodzieje zbiegli.

Jeszcze świeżo w pamięci jest włamanie do biura uzdrowiska „Ojców" w Ojcowie i rozprucie kasy ogniotrwałej przez zawodowych kasiarzy, a już notujemy drugi wypadek włamania do lokalu sądu grodzkiego w Skale pod Ojcowem, onegdajszej nocy.

Nieujawnieni sprawcy dostali się do kancelarji sądu, mieszczącej się na pierwszym piętrze za pomocą otwarcia drzwi wytrychem. W czasie plondrowania i otwierania szuflad w biurkach zostali spłoszeni przez komendanta posterunku Skała, który, kontrolując nocnych stróży, alarmował ich dzwonkiem.

To spłoszyło sprawców, a o pośpiechu ucieczki świadczy fakt, że pomimo otwarcia szuflady w biurku sędziego nie zabrali kilku złotych, które tam się znajdowały.

Sprawcy wyskoczyli na ziemię z balkonu, przyczem jeden z nich pozostawił pantofle - cichobiegi, jakich używają zawodowi złodzieje mieszkaniowi.

Narazie nie ujęto ich.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

OTWIERAŁ WYTRYCHEM I ZABIERAŁ...

W hurtowym składzie artykułów spożywczych Szymona Łęczyckiego, przy ulicy Sienkiewicza 13 w Sosnowcu pracował od dłuższego już czasu w charakterze robotnika 26-letni Władysław Szczęśniak (Sosnowiec, Swobodna 24). Ponieważ z pracy wywiązywał się zawsze solidnie, w krótkim też czasie zdobył sobie całkowite zaufanie pracodawcy, który powierzył mu części prowadzenie magazynu. Po pewnym jednak czasie Łęczycki zauważył, iż w kasie coraz częściej brak mu gotówki. Początkowo nie mógł się on zorjentować skąd te braki pochodzą aż w końcu dowiedział się od swego b. pracownika, że kradzieży tych dopuszcza się systematycznie Szczęśniak, który korzystając z nieobecności właściciela sklepu, otwierał kasetkę wytrychem i zabierał pieniądze. Na skutek zameldowania, złożonego w policji, przeprowadzono w mieszkaniu Szczęśniaka rewizję, gdzie znaleziono 200 złotych w bilonie, widelce i inne drobne przedmioty, należące do Łęczyckiego. Ponieważ na rozprawie, jaka odbyła się przeciwko Szczęśniakowi w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, oskarżony do winy się przyznał, sąd, biorąc pod uwagę jego dotychczasową niekaralność, skazał Szczęśniaka na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

—o—

× **KRADZIEŻE.** W nocy z dnia 19 na 20 b.m. niewykryci sprawcy skradli na szkodę Juljana Golczyka z Czeladzi, 2 m. jęczmienia, wartości 30 zł.

Tejże nocy na szkodę Marji Pytlik, zam. przy ul. Dębowej 12 w Sosnowcu skradziono 6 gęsi, wartości 30 zł.

× **FUTRA MAJĄ POWODZENIE.** Dnia 20 b.m. do mieszkania Szmula Glajtmana, zam. przy ul. Małachowskiego 40 w Będzinie dostali się złodzieje. Łupem złodziei padło 1 futro i inne rzeczy ogólnej wartości 550 zł.

SPORT.

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA „UNJI"

Kierownictwo sekcji lekkoatletycznej S.T.S. „Unja" zawiadamia wszystkich swych członków, że zebranie sekcji odbędzie się dnia 27 b.m po zaprawie lekkoatletycznej w sali szkoły b. kolejowej przy ul. Nowej (obok P.K.U.) w Sosnowcu. Jednocześnie podaje się do wiadomości, że zaprawa odbywa się w każdą środę i sobotę od godz. 18-ej. Zgłoszenia nowych członków przyjmuje kierownik sekcji p. Bitnerowski w czasie zaprawy.

HOKEJ.

Przy S.T.S. „Unja" zorganizowana została ostatnio sekcja hokejowa, której pierwszy trening oficjalny odbędzie się w sobotę dnia 23 b.m. o godz. 11 rano na lodowisku S.T.S. „Unja". Niezależnie od tego w środę dnia 27 b.m. zostanie rozegrany mecz hokejowy z jedną z miejscowych drużyn.

Nowopowstała drużyna hokejowa S.T.S. „Unja" rekrutuje się z zawodników już dobrze zaawansowanych i spodziewać się należy, że sekcja ta w najbliższym czasie stanie na odpowiednim poziomie sportowym.

ZAWODY PING-PONGOWE W MYSŁOWICACH.

W środę dnia 20 bm. w Mysłowicach rozegrany został mecz ping-pongowy pomiędzy reprezentacją Mysłowic i „Czytelni" z Kazimierza. Goście z powyższych zawodów wyszli z wynikiem remisowym 4:4. Ślązacy wystąpili w składzie reprezentacyjnym. Skład drużyny śląskiej: Eljasz, Ćmok, Komandera, Chciuk I, Chciuk II, Mietelski i Kokoszka. Skład drużyny „Czytelni": Nowarski, Adamski, Bukiet, Wajsblatt, Kania, Wierzbicki i Czechowski.

W konkurencji pań odniosły zwycięstwo zawodniczki drużyny śląskiej w st. 2:1.

CZYSTA WEŁNA.

Durand kupuje materjał na ubranie.
— Czysta wełna?
— A jakże, gwarantowana.
— Ale tu widzę stempel: bawełna?
Sprzedawca z uśmiechem:
— To dla moli. Aby je wprowadzić w błąd.

OSZCZĘDNI SZKOCI.

— Pewien Szkot miał w nocy sen. Śniło mu się, że urządził u siebie w domu wielki bankiet na kilkadziesiąt osób z kawiorem, homarami, szampanem...
— No i?...
— No i następnego ranka powiesił się.

Pokwitowanie OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

DO DYSP. KS. PROB. T. JANKOWSKIEGO: Zamiast życzeń Świątecznych i Noworocznych dla dziatwy najbiedniejszej składają: Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem, S. A. zł. 100 (sto).

Dyrektor inżynier Ignacy Bereszko zł. 25 (dwadzieścia pięć).

Bron. Garliński na gwiazdkę dla najuboższych zł. 10 (dziesięć).

DO DYSP. KS. KAN. RACZYŃSKIEGO: Zamiast życzeń Świątecznych i Noworocznych na wieczerzę wigilijną dla najuboższych składają:

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem, S. A. zł. 100 (sto).

Dyrektor inżynier Ignacy Bereszko zł. 25 (dwadzieścia pięć).

Bronisławostwo Garlińscy na gwiazdkę dla najuboższych zł. 10 (dizesięć).

St. Strzeszewski z córką na wigilję dla biednych dzieci zł. 5 (pięć).

Odalscy na wigilję dla ubogich, zamiast powinszowań Świątecznych i Noworocznych zł. 10 (dziesięć).

Galliot Franciszek na wigilję dla biednych zł. 10 (dziesięć).

NA TOW. ŚW. WINCENTEGO A PAULO W ST. SIELCU: Odalscy zamiast powinszowań Świątecznych i Noworocznych na wigilję dla ubogich zł. 10 (dziesięć).

NA KOMITET DOŻ. DZIECI W SZKOŁACH SOSN.: Doktorostwo Trawińscy zamiast powinszowań Świątecznych na najbiedniejsze dzieci zł. 5 (pięć).

NA TOW. ŚW. WINCENTEGO A PAULO W SOSNOWCU: St. Strzeszewski z córką zamiast życzeń Świątecznych i Noworocznych składa zł. 5 (pięć).

Zofja Meyerholdowa na najbiedniejszych do dysp. ks. Raczyńskiego zł. 15 (piętnaście)

KĄCIK dla Pań

BIELIZNA ZIMOWA.

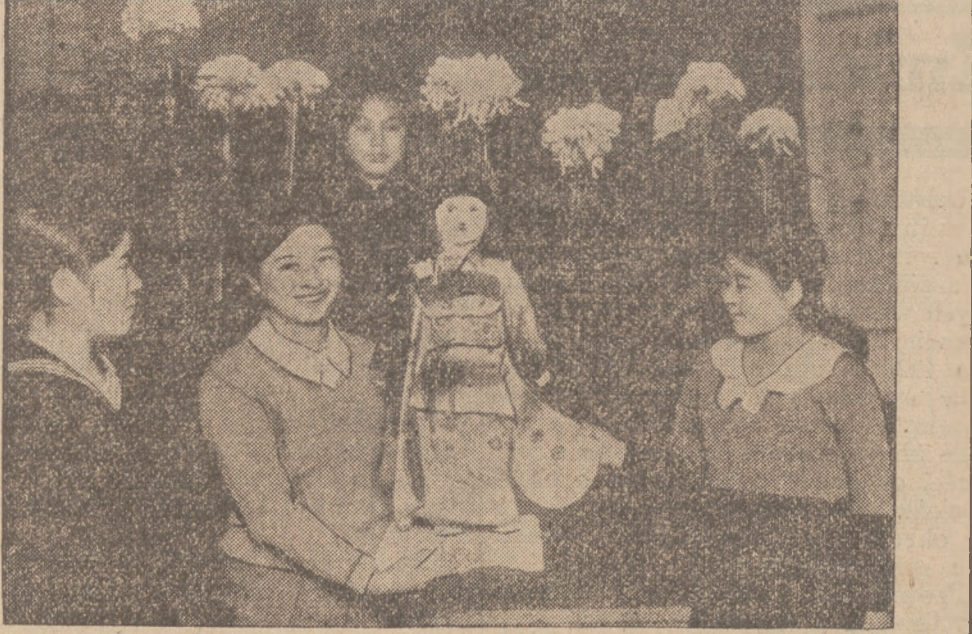
„Ciepła bielizna!" Samo brzmienie tego słowa przyprawiało nas do niedawna o drżenie. „Nie uznaję ciepłej bielizny!" — chwaliła się pani, unosząc suknie i pokazując zazdrosnej przyjaciółce smukłe nóżki, obciągnięte pajęczym jedwabiem pończoszki i wyżej... te same co latem trykoty... Czy aby metoda ta wyszła jej na zdrowie? Większość chorób kobiecych ma swoje pochodzenie w tej właśnie nierozsądnej kokieterji. Niejedna pani żałuje po niewczasie, że tak nieopatrznie trwoniła bezcenny skarb zdrowia.

Na szczęście czasy zmieniły się. Przemysł trykotażowy udoskonalił się do takiego stopnia, że pojęcie „ciepłej bielizny" straciło już swój złowrogi sens. Dzisiejsza bielizna trykotowa nie oznacza już dawnych ręcznie dzianych robótek, w które zaopatrywały nas pracowite ręce prababek, ani grubych barchanów w których wyglądało się conajmniej dwa razy szerzej tak, że najwiotsza nawet dziewczyna podobna była do młodego słonia. Dziś ciepłe wełniane dessous wykonywa się tak delikatnie, że można je nosić pod każdą suknię i jest tak wykwintne w gatunku i wyrobie, że niczem prawie nie różni się od bielizny jedwabnej. Jeżeli mówię o bieliźnie trykotowej, to nie mam na myśli bielizny szytej z trykotu gotowego, z metra, lecz tę ręcznie dzianą, o mądrze obmyślonym fasonie, leżącej jakby ulał. Może to być bielizna z trykotu, stanowiącego mieszaninę nici jedwabnych z wełną, może być wełna z bawełną lub sama tylko cieniutka wełna, chodzi przedewszystkiem o fason. Najracjonalniejsze są t. zw. deux-pieces — połączenie koszulki z kombinaczami. Można sobie wyobrazić, jak bardzo dokładny musi być krój takiej bielizny, jeżeli moda pozwala na noszenie jej pod obcisłą suknią balową która w tym roku opina figurę nakształt rękawiczki. Taki trykot pod suknią balową stanowi wszystko, co jest dopuszczalne, oprócz samej sukni oczywiście.

Na ulicę nosi się przedewszystkiem ciepłe pończoszki. Mogą to być: albo pończoszki jedwabne mieszane z wełną (z wierzchu jedwab — pod spodem wełna), albo cieliste wełniane „sous-bas" specjalnie pod cienką pończochę. Nie zniekształca to nogi i chroni ją przed zimnem. Trykot na ulicę również powinien być racjonalnie pomyślany. Niechby się kto chce śmiał, ale lepiej jest być przewidującym, niż narażać zdrowie. Tylko bardzo nierozsądne kobiety nie dbają o to. Biustonosze z tiulu i koronki również należy odłożyć do wiosny, zastępując je trykotowemi.

Kolory? Bielizna trykotowa nie musi być koniecznie szara lub bura Nowocześni fabrykanci wykonywują ją w tych samych kolorach co jedwabną, a więc białym, blado-różowym i blado-niebieskim. Do ciemnych sukien odpowiedniejsza jest bielizna ciemniejsza, najlepiej pod kolor sukni. Jeszcze jedną wielką zaletę bielizny trykotowej stanowi to, że można ją z łatwością uprać w domu. Pierze się ją tak samo jak jedwabną, w płatkach mydlanych, przyczem wcale nie trzeba jej prasować To że trykotowa bielizna tak łatwo daje się prać, ułatwia noszenie jej podczas podróży i podczas wycieczek.

Celine.



DAR JAPONEK DLA STUDENTEK AMERYKAŃSKICH.

Studentki uniwersytetu w Tokio wykonały własnoręcznie wspaniałą lalkę, ubraną w strój starojapoński, którą ofiarowały, jako podarek gwiazdkowy studentkom uniwersytetu amerykańskiego w Yale.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Pogorszenie sytuacji gospodarczej Francji.

Sytuacja gospodarcza Francji uległa w ostatnich czasach dalszemu pogorszeniu, które objęło wszystkie dziedziny gospodarstwa narodowego. W końcu listopada ilość bezrobotnych we Francji wynosiła zgórą 250.000 i wzrastała w tak szybkiem tempie, że w kołach fachowych liczą się z tem, iż jeszcze w roku bieżącym osiągnie cyfrę 300.000 ludzi. Jest to tem znamienniejsze, że w latach kryzysu Francja wydaliła wielotysięczne rzesze robotników zagranicznych, którzy w latach konjunktury znajdowali łatwo zatrudnienie w tym kraju, cierpiącym na brak rąk do pracy.

Tak znaczny wzrost ilości bezrobotnych tłumaczy się bezpośrednio tem, że niemal wszystkie zakłady przemysłowe pracują przy ograniczonym tygodniu roboczym, to znaczy po 3 lub 4 dni w tygodniu. Ponieważ napływ zamówień jest nadal bardzo słaby, szereg fabryk zamierza od stycznia przyszłego roku zupełnie unieruchomić swoje warsztaty, tembardziej że sytuacja finansowa przedsiębiorstw przemysłowych jest bardzo słaba i są one wyczerpane blisko trzyletnią gospodarką deficytową. Dotyczy to przedewszystkiem przedsiębiorstw nie skartelizowanych, gdyż przedsiębiorstwa skartelizowane, dzięki utrzymywaniu cen na względnie możliwym poziomie, znajdują się w nieco lepszej sytuacji.

Francuskie koła gospodarcze wypowiadają się zdecydowanie przeciw polityce celnej w dziedzinie wyrobów przemysłowych, która sprawia, że import wyrobów przemysłowych do Francji kurczy się w znacznie mniejszym stopniu od zbytu wyrobów krajowej produkcji.

O tańszą żarówkę.

W N-rze 466 „Robotnika" ukazał się artykuł p. t. „Machinacje kartelu żarówkowego", z którego przytaczamy poniższy urywek:

W Polsce, ściślej mówiąc, na Górnym Śląsku, powstała fabryka żarówek „Heljos" bez udziału zagranicznego kapitału. Kartel czyni wszystkie możliwe usiłowania, żeby nową fabrykę wciągnąć do kartelu, ale uparci Ślązacy nie dają się wciągnąć do zmowy i produkują takie same żarówki, jak fabryki skartelowane, lecz o wiele tańsze. Kartelowi grozi utrata części ogromnych zysków. Mógłby na jakiś czas obniżyć ceny swoich żarówek i „położyć" finansowo słabszego konkurenta. Ale ten sposób nie uśmiecha się kartelowi, gdyż po zwalczeniu konkurencji trudno byłoby później przywrócić ceny do dawnego poziomu. Kartel wpada na inny pomysł. Ceny żarówek dawnych marek utrzymuje prawie na tej samej wysokości, ale sam wypuszcza nową markę żarówek „Tantris", tańszą od konkurencyjnej żarówki śląskiej, ale jednocześnie wszczyna przeciwko tanim żarówkom a zatem przeciw własnej żarówce „Tantris" także szaloną kampanję propagandową. Dowcip kartelu na tem polega, bo z chwilą gdy „położy" śląskiego konkurenta, wycofa z rynku i swoją żarówkę „Tantris" i kartel wraz ze swojemi drogiemi markami żarówek znowu będzie wszechwładnym panem rynku żarówkowego.

Czy nasze Ministerstwo przemysłu i handlu nie uważałoby za właściwe zainteresować się bliżej kartelem żarówkowym i np dowiedzieć się, ile też z haraczu ściąganego od konsumenta polskiego wywozi się rok rocznie zagranicę? Czy nie czas położyć kres obdzieraniu spożywcy polskiego, Czy długo jeszcze kapitał zagraniczny będzie nas traktował jak kolonję afrykańską.

Kronika gospodarcza.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 12—18 bm.: wołów — 28, buhaji — 104, krów — 707, jałówek — 99, świń — 1850, cieląt — 172, owiec — 11, razem — 2971 szt. zwierząt. Płacono w dniu 18 bm. za 1 kg. żywej wagi nierogacizny (cena loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.82 do 1.40 zł.

ODDŁUŻENIE NIERUCHOMOŚCI MIEJSKICH. Organizacje właścicieli nieruchomości miejskich postanowiły wystąpić do ministra skarbu z memorjałem w sprawie oddłużenia. Memorjał wysuwa postulat, aby do własności nieruchomej miejskiej na całym terenie państwa zastosowano te wszystkie ulgi w regulowaniu kredytów, z jakich korzysta już własność nieruchoma ziemska. Memorjał omawia również kwestję silniejszego związania własności nieruchomej miejskiej z zagadnieniami gospodarczemi miast.

TOWARY BIAŁOSTOCKIE DLA SOWIETÓW. Przebywający w Polsce przedstawiciel moskiewskiego „Torgsinu" p. Sadowski zawarł w tych dniach umowę z przemysłem białostockim na dostawę zgórą 100.000 mtr. tkanin włókienniczych, sukna, koców itp. Wartość tej tranzakcji, pierwszej, jaką od czasu wojny przemysł białostocki zawarł obecnie z Rosją sowiecką, wyniesie przeszło 200.000 zł. W chwili obecnej delegat „Torgsinu" prowadzi podobno rokowania z przemysłem włókienniczym łódzkim, gdzie również wchodzi w rachubę dostawa dla Rosji sowieckiej większej partji towaru.

ULGI CELNE NA JABŁKA. Rozporządzenie ministerjalne wprowadziło na okres od 16 grudnia rb. do 15 kwietnia 1934 włącznie ulgi celne na importowane do kraju z zagranicy jabłka świeże. Za pozwoleniem ministra skarbu cło ulgowe na przywożone do Polski jabłka świeże wynosi w wymienionym okresie 21.5% cła normalnego, zawartego w kolumnie drugiej taryfy celnej.

POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKA IZBA HANDLOWA WE LWOWIE. W tych dniach odbyło się w Izbie przemysłowo-handlowej we Lwowie posiedzenie komitetu organizacyjnego polsko-jugosłowiańskiej Izby handlowej we Lwowie pod przewodnictwem sen. dr. M. Szarskiego. Po obszernym referacie dr. Br. Wysoczańskiego o stosunkach gospodarczych polsko - jugosłowiańskich dokonano wyboru komitetu wykonawczego celem opracowania statutu i przygotowania konstytuującego plenarnego zebrania.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **BEZMYŚLNY NEMROD NA NIEWŁAŚCIWYM TERENIE MYŚLIWSKIM.** Otrzymujemy następujące pismo: W ubiegłą środę w godzinach przedpołudniowych na podwórzu szkoły powszechnej nr. 2 (TAZ.) w Zawierciu grasował jakiś osobnik, który ze sztucera strzelał do ptaków pod oknami sal szkolnych, w których znajdowały się dzieci. Bezwątpienia, jednem z zadań szkoły jest rozbudzanie wrażliwości dziecięcej na niedolę zwierząt. W imię więc jakiej idei odbywało się takie przykre widowisko na podwórzu szkolnem? Czy raczej nie należałoby podsunąć dziatwie myśli, aby zbierała okruszyny dla zgłodniałych ptasząt, żywiąc je tak, jak ona dożywiana jest w szkołach? Może kierownik tejże szkoły będzie miał coś do powiedzenia w tej sprawie. Myśliwemu takiego kalibru zapewnie policja udzieli przestrogi, iż strzelanie w pobliżu domów nie jest dozwolone. A Towarzystwo opieki nad zwierzętami przedsięweźmie kroki zapobiegające mordowaniu ptactwa, które głód zmusza do szukania pożywienia w pobliżu ludzkich osiedli. Są to przeważnie ptaki pożyteczne jak: sikorki, wróble, szczygły i t.p.

× **PRZYWŁASZCZENIE MEBLI PRZEZ TEŚCIOWĄ.** Salomon Gielkops, zamieszkały w Sosnowcu (ul. Staropogońska) zameldował policji o przywłaszczeniu mu różnych rzeczy, wartości 2.400 zł. przez teściową jego Surę Gliksztajn, zamieszkałą w Zawierciu (ul. Marszałkowska 34). Policja prowadzi dochodzenie.

KRONIKA OLKUSZA

× **UKARANI PRZEZ STAROSTWO.** Majer Oliwa z Olkusza za kształcenie terminatorów nie posiadając odpowiednich kwalifikacji, na 100 zł. grzywny i 20 dni aresztu, Piotr Wącławski z Lasek Dworskich, gm. Minoga — na 14 dni aresztu, Jan Szlandowski z Jerzmanowic, gm. Sułoszowa — na 85 zł. grzywny, Alojzy Kwiecień ze Sułoszowej — na 60 zł., Andrzej Przezdziędk z Lepianki, gm. Cianowicie — na 70 zł. i Szczepan Drąg z Dobrej, gm. Pilica — na 14 dni aresztu — wszyscy za nielegalne posiadanie broni i kłusownictwo, Andrzej Adamczyk z Olkusza za budowę warsztatu masarskiego bez zezwolenia — na 100 zł. grzywny.

× **PROTEST NAUCZYCIELSTWA.** Onegdaj odbyło się zebranie zarządu oddziału Zw. nauczycielstwa polskiego w Olkuszu, na którem postanowiono wnieść protest na ręce władz szkolnych prezciwko nowej ustawie uposażeniowej i zaszeregowanie nauczycieli rozpoczynających pracę do XI kategorji st. służbowego.

× **ZARZĄD KOŁA RODZICIELSKIEGO** przy szkole powsz. nr. 1 w Olkuszu ukonstytuował się na ostatniem zebraniu, jak następuje pp.: Krokosz (przewodniczący), J. Stachurski (zastępca), Menclewski (sekretarz), W. Kaznowski (skarbnik), sekcja sztandarowa pp. Ziemska, ks. J. Piskorz i Jan Żurek.

× **WIGILJĘ DLA UCZESTNIKÓW ŚWIETLICY** dla bezrobotnych w Olkuszu, Zw. pracy obyw. kobiet urządza w dn. 23 b.m. o godz. 5 popoł. w obecności miejscowych władz państwowych i samorządowych

Z CAŁEJ POLSKI

LIKWIDACJA JACZEJKI.

Po zlikwidowaniu jaczejki komunistycznej w szpitalu żydowskim w Warszawie na Czystem władze śledcze, prowadząc dochodzenie, trafiły na dalsze oddziały tej jaczejki, prowadzącej agitację wywrotową wśród żydowskiego personalu sanitarnego.

M. in. ujawniono gniazdo wywrotowe wśród personalu żydowskiego Tow. ochrony zdrowia. Od kilku dni trwają w związku z tem rewizje i aresztowania. Akcja likwidacyjna jaczejek jeszcze trwa. Zatrzymano dotychczas 60 osób.

POMOC WILEŃSZCZYŹNIE.

Wileńska Rada wojewódzka na dorocznem swem zebraniu zajmowała się m. in. kwestją tegorocznego nieurodzaju w województwie wileńskiem. Rada postanowiła zwrócić się z wezwaniem do ludności o pomoc dla powiatów, dotkniętych klęską nieurodzaju. Akcję tę powierzyła komisji opieki społecznej i zdrowia publicznego. Na temże posiedzeniu rada uchwaliła dezyderaty o konieczności obniżenia pobieranych obecnie od upomnień egzekucyjnych opłat do 50 gr. przy sumach przewyższających 5 zł., oraz uchwaliła życzenie zmiany dotychczasowego systemu konserwacji dróg gminnych.

CHOROBY ZAKAŹNE W POLSCE.

Jak wynika z ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia w Ministerstwie opieki społecznej, w okresie od 3 do 9 bm. zarejestrowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych: 203 przypadków duru brzusznego, 3 rzekomego, 47 duru osutkowego, 2 czerwonki, 524 płonicy, 426 błonicy, 6 zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, 1.505 odry, 92 róży, 244 krztuśca, 37 gorączki połogowej, oraz po jednym przypadku wąglika i Heine Medine. W porównaniu z tygodniem poprzednim zwiększyła się liczba przypadków błonicy.

DZIECI W PŁOMIENIACH.

We wsi Tymianek w Kaliskiem zamieszkiwał robotnik Stasiak wraz ze swą rodziną. Żona Stasiaka, Aniela, przekładając dzieciom pieluszki, porozwieszała je na rurze od żelaznego piecyka, a następnie pozostawiwszy w domu czworo dzieci, wyszła. W pewnej chwili pieluszki poczęły płonąć, gdyż rura, na której były umieszczone, rozpaliła się do czerwoności. Dwoje starszych dzieci, widząc pożar, uciekły z izby, lecz pozostałe maleństwa znalazły się w płomieniach. Ogień rozszerzał się z błyskawiczną szybkością, obejmując wszystkie sprzęty, znajdujące się w izbie, a nawet począł płonąć dach. W tej właśnie chwili nadbiegła Stasiakowa. Rzuciła się ona w płomienie, ratując swe dzieci, które wyniosła silnie poparzone. Dzieci oraz matkę, która również doznała poparzeń, przewieziono do szpitala w Liskowie. Stasiakowa, ze względu na swą nieostrożność, pociągnięta została przez władze bezpieczeństwa do odpowiedzialności sądowej za spowodowanie pożaru.

„TANIEC" SEKCIARZY.

Na przedmieściu Kowna doszło w tych dniach do poważnych zaburzeń, których przyczyną były występy t. zw. „tańczących ewangelistów". Rytuał tej sekty, założonej przez pewnego duchownego prawosławnego, polega na tem, że członkowie sekty, tańcząc, odtwarzają poszczególne sceny z ewangelji (!), przyczem ubiór ich pozostawia wiele do życzenia. Sekta odbywała swe osobliwe „nabożeństwa" w jednym z domów na przedmieściu, wywołując wśród tamtejszych mieszkańców zrozumiałe zgorszenie. Wczoraj wieczorem przed lokalem sekty zgromadził się tłum ludności i przypuścił szturm na świątynię „tańczących ewangelistów" w chwili, gdy odbywali oni swój ceremonjał. Na sali zrobiło się straszne zamieszanie. „Tańczący ewangeliści" w popłochu rzucili się do ucieczki, ścigani przez rozwścieczony tłum, który doszczętnie zdemolował lokal i dotkliwie pobił kilkunastu członków sekty. Następnie odbyła się na ulicy dzika gonitwa za uciekającymi półnagimi sekciarzami, której położyła kres policja, aresztując kilkanaście osób. Władze bezpieczeństwa wszczęły energiczne dochodzenia w tej sprawie.

Genjalne pomysły bootlegerów

w ostatnich dniach prohibicji.

Nowy Jork ubawił się nienajgorzej dzięki ajentom prohibicji, którzy do ostatniej chwili ścigali z zapałem przemytników alkoholu, nie bacząc na to, że lada dzień miała wejść w życie ustawa, kładąca kres prohibicji. Zresztą bootleggerzy oddawna już skarżyli się na kryzys. Nikt nie chciał kupować złego i drogiego alkoholu, wyrabianego w potajemnych gorzelniach. Czekano z biciem serca zgonu prohibicji.

Teraz dopiero wychodzą na jaw rozmaite sprawki przemytników amerykańskich, które doniedawna ukrywano pod korcem. I tak — ulubionym sposobem przemycania alkoholu i piwa, było ukrywanie butelek w gipsowych popiersiach prezydenta Hoovera.

W okresie rządów Hoovera namnożyło się owych rzeźb, które nie zawsze znajdowały nabywców.

Gdy Hoover przestał być bożyszczem „babbitów", gipsowe popiersia i pomniki poszły na szmelc. Kupcy zaczęli się ich wyzbywać po zniżonej cenie. Chętnych nabywców było niewielu, fabrykantom popiersi wielkiego człowieka groziła plajta. Tembardziej, że w Ameryce władze organizują sczasem zbiorową masakrę takich wyszłych z użycia objektów. Jak tu zrobić, żeby za nie otrzymać większą ilość gotówki?

Wreszcie jeden z fabrykantów wpadł na genjalny pomysł. Napełnił kilkaset popiersi mocnym alkoholem i wysłał cały transport do portu w New Jorku, jednocześnie zaś powiadomił konfidencjonalnie policję, że takiego a takiego dnia nadejdzie partja figur pełnych spirytusu. To robota bootleggerów. Panowie władza — baczność! Oczywiście cały transport został skonfiskowany — Hooverów potłuczono na drobne kawałki.

W kilka dni później do portu w Nowym Jorku zawinął okręt, wiozący dwadzieścia pięć tysięcy popiersi. Agenci prohibicyjni zatarli ręce z uciechy i zaczęli obrachowywać gratyfikację od skonfiskowanych ładunków alkoholu. Tym razem gipsowe figury były wyjątkowo ciężkie, musiały więc zawierać podwójną ilość zakazanego trunku. Zabrano się więc do rozbijania małych i dużych Hooverów. Cóż się okazało? W jednym był piasek, w innych kamienie, a wódki ani na lekarstwo. Dla pewności stłuczono wszystkie, co do jednego.

Po skończonym pogromie agenci zastanowili się. A nuż to był uczciwy transport, nie mający nic wspólnego z botleggerami... Trzeba będzie zapłacić nadawcy odszkodowanie. Kłopot, kompromitacja, redukcje...

I rzeczywiście — w parę dni później zgłosił się do portu odbiorca transportu, który przedstawił formalne kwity i stwierdził czarno na białem, że zapłacił gotówką za figurki Hoovera po trzy dolary, co w sumie wynosi 75 tysięcy dolarów. Zamierzał je przerobić na podobizny Roosevelta, na które ma już zamówienia. Odbiorca, o czem agenci prohibicyjni nie wiedzą — jest podobno przyjacielem jednego z fabrykantów popiersi i oddał mu taką maleńką, przyjacielską przysługę, odgrywając rolę nabywcy. Ale kwity miał w porządku. Rząd U. S. będzie miał proces i zapłaci grzywnę. O to tylko chodziło...

Termometr miłości

odkryje fałszywych adoratorów.

Lekarz angielski nazwiskiem Aleksander Cammon skonstruował oryginalną maszynę, która ma służyć do celów badań psychotechnicznych Maszyna ta między innemi może też podobno stwierdzić, czy dwoje ludzi kocha się wzajemnie.

Aparat ten reaguje podobno na najtajniejsze poruszenia duszy ludzkiej i przejmuje nawet najskrytsze myśli.

Sir Cammon jest przekonany, że przy pomocy tego „psychografu" będzie mógł stawiać nieomylne djagnozy co do natury cierpień psychicznych. Aparat ten reaguje na bicie serca pacjenta. Uderzenia serca wywołują powstawanie specyficznych rysunków. Aby stwierdzić „stopień" miłości, wystarczy wymawiać w obecności danej osoby kolejno różne imiona. Maszyna z całą pewnością odezwie się wtedy, gdy wypowiedziane zostanie głośno imię osoby kochanej przez badanego pacjenta. Coprawda zdarzyło się parę razy, że psychograf pomylił się — ale jego wynalazca twierdzi stanowczo, że stało się to wyłącznie z winy pacjenta.

Dr. Cammon chce zastosować ten aparat do kryminalistyki — chociaż policja posługuje się już innym aparatem podobnej konstrukcji, ale podobno nowowynaleziona maszyna pracuje znacznie dokładniej, niż jej poprzedniczka.



Praktyczny sposób przy uczeniu milusińskich jazdy na łyżwach; trzeba ochronić dzieci poduszkami.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

12)

Więc siedzieli nieruchomo i milczeli. Ona spokojna, chociaż jeszcze dotknięta jego pochwałami siostry, on — ciężko przygnębiony i nieszczęśliwy.

Nagle poczuł na szyi chłodną rączkę, a przy twarzy puszyste loki i zobaczył głębokie, oczy, wcale nie ponure, a jakby rozmarzone i usta, wcale nie zacięte, a złożone jak do pocałunku.

Nika uciekała się do argumentów słownych tylko wtedy, gdy nie miała w pogotowiu lepszych.

ROZDZIAŁ V.

Marjan Kawczyński dzwonił do mieszkania sióstr Rosiewiczówien w Warszawie.

Otworzyła krępa Józia, „rodaczka" z tej samej wsi.

— To pan? Panienków niema.

— Jakto niema? — zapytał niecierpliwie, wchodząc przemocą do przedpokoju. — Cóż to Józia nie chce mnie puścić? Wyszły?

— Bogać tam wyszli. Pojechali na letniaki.

Marjan stanął jak wryty.

— Pojechały? No, to dawaj adres.

— Nimom żadnego. Niepiśmienna jestem, to mnie naco?

— Nie zostawiły adresu? Niemożliwe! I Józia [illegible] nie wie, dokąd pojechały?

— Co mam wiedzieć? Powiedzieli, że wrócą za miesiąc i już.

Marjan podrapał się frasobliwie po kędzierzawej głowie.

— Psiakość! I gdzie ja ich teraz będę szukał?

Józia przyglądała mu się złośliwie z pod zmrużonych powiek.

— Mógł pan pilnować. Czy to pan przewodzi nad panienkami, czy co?

Kawczyński popatrzył bacznie na zuchwałą dziewkę i w oczach jego zamigotało podejrzenie. Lecz nie bawiąc się w dysputę, wyjął pięciozłotówkę i wtykając jej do brudnej ręki, rzekł:

— Za otwarcie drzwi. Dobrze Józia pilnuje mieszkania. Powiem panienkom.

— Ano, mus, honorowo! Panienki nigdzie nie pojechali, tylko se pielgrzymują.

— Jakto?

— Ano, tak. W Częstochowie mieli być u Matki Boskiej, w Krakowie, u św. Jadwigi, królowy polski, w Kalwaryi...

— I jeszcze gdzie?

— Ano, młodsza panienka to przebąkiwała o górach.

— O Zakopanem?

— Cosik tak.

— I jeszcze gdzie?

— Nie wiem. Starsza panienka to napirała się nad morze, czy jak tam.

Marjan stał zamyślony. Czuł, że Nika gotuje mu coś niedobrego. Miał na nią podejrzenia. Nie zawiadomiła go o wyjeździe, choć się umawiali, że pojadą razem. Kiwnąwszy głową chytrej Józi, odwrócił się i wyszedł. Momentalnie postanowił ruszyć w pogoń — miał dobre auto — i zajrzeć do wszystkich wymienionych miejscowości. Nie wątpił, że Józia powiedziała prawdę. Zaciął się w sobie na amen, po chłopsku. Teraz, kiedy się dorobił, odczuwał lekceważenie Niki w podwójnie dotkliwy sposób. Oburzenie przybierało w jego mózgu formę uporczywego pytania: Cóż ona sobie myśli? To ja teraz dla niej niedobry?

Idąc ulicą, przypominał sobie te czasy, kiedy on był synem dwumorgowego biedaka — coprawda szlachcica zaściankowego — ale co po szlachectwie na dwóch morgach, przy kupie dzieci! — A ona opływała w dostatki, jako córka przemytnika i właścicielki dużego sklepu nabiałowego. A jakże, puszyła się niczem jaśnie panienka. Mieszkali Rosiowie w ładnym dworku z ogrodem, bryczkę mieli, dwa konie, krowy najładniejsze w okolicy. Córki na pensję posłali, ale „Muńka" zdążyła tylko skończyć pięć klas, a Kasia — cztery, bo tymczasem staremu powinęła się noga i powędrował na długie lata do kryminału, a stara też jakoś podupadła ze swojem gospodarstwem i pannice musiały wrócić do domu. Teraz natomiast podźwignęli się Kawczyńscy dzięki dolarom stryja z Ameryki i pogardzany dotychczas Marjanek zyskał prawo wstępu do ładnego dworku. Kiedy zaś wykierował się na geometrę, to już stara Rosiowa sama mu wpychała córkę w ręce. Ale Monika coś kręciła. Niby się godziła na zaręczyny, niby to mu sprzyjała, a wciąż odkładała termin ślubu i latała za innymi.

D. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

FRANCUSKI
(Pleyel) krótki, nowoczesny mało używany fortepian okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Administracja. 8676



Warszawski Magazyn Wytwornego Obuwia
I. Łuczyńskiego
Sosnowiec, Warszawska 10. Telefon 10-75.
NA GWIAZDKĘ! Ceny zniżone!
Damskie od zł. 10.00.
Męskie „ „ 15.00.

UZDROWISKA.

„USTROŃ PERŁA BESKIDÓW"
Wspaniałe tereny narciarskie. Hotel-pensjonat Jamróza, telef. 11 Czynny cały rok. — Przyjmuję także dzieci bez towarzystwa rodziców. 8541

RABKA
„Łowiczanka" pensjonat d-rowych Karasińskiej i Ryglickiej. — Poleca pokoje na sezon zimowy. 8484

WISŁA „ORLA"
pensjonat Klonowskiej w Centrum Kanalizacja, elektryczność, bieżąca woda gorąca, odżywianie — smaczne obfite. 8486

Reklama jest dźwignią handlu.

NA ŚWIĘTA!

STAN. JANKOWSKI
SOSNOWIEC, UL. PIŁSUDSKIEGO 16

poleca wyborowe wędliny Tuchowskie oraz Żywieckie i Jasielskie, miód kresowy, PIERNIKI MYSTKOWSKIEGO, słynne z dobroci dla smakoszów, konserwy i marynaty f-my „Pudliszki" codziennie świeży nabiał i artykuły spożywcze
8534
PO CENACH KRYZYSOWYCH.
BAKALIE CUKRY, CZEKOLADY — NAJLEPSZYCH FIRM KRAJOWYCH

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych „POMOC"
czynna od 10—1 i od 4—7 w święta od 11—1.
8408 **Sosnowiec, Sienkiewicza 17a parter**
dom Pracown. Przemysł. Handl.
Wizyta zł. 5.—



PRZED NOWYM LOTEM W STRATOSFERĘ
Amerykanin Ridge zamierza w najbliższym czasie wznieść się w stratosferę w specjalnym balonie o otwartej gondoli.

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIŚ!
Powtórzenie najpotężniejszego obrazu polskiego
POD TWOJĄ OBRONĘ
W rolach tytułowych: Walter, Brodzisz i Bogda.
WKRÓTCE POLSKI FILM
„ZABAWKA"

KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

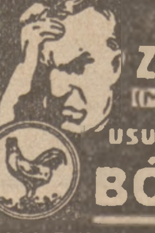
Wielki świąteczny program!
Potężniejszy niż CZŁOWIEK MAŁPA
Sensacyjniejszy niż KING-KONG
HRABIA ŻAROW
Oparty na autentycznych przeżyciach, rewelacyjny film dżunglowy.
Nadprogram: Oryginalne Chóry Hawajskie
Początek I seansu o godzinie 2-ej pp.

KINO „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Od poniedziałku 18-go grudnia i dni następne
PORYWAJĄCY, NIESAMOWITY DRAMAT P. T.
„FANTOMAS"
W głównych słynni światowi artyści.
RICARDO CORTEZ i MARY DUNCAN
Groza! Sensacja! Napięcie!
UWAGA! Osobom nerwowym radzimy nie przychodzić.

KINO „ARS" w Dąbrowie Górniczej

Od poniedziałku 18 grudnia i dni następne.
Wielki dramat filmowy p. t.
„E-M-M-A"
w rolach głównych: Marja Dressler, Myrna Loy, Richard Cronnwell i Joan Hersholt.
Nadprogram: Tygodnik Foxa. — Komedja rysunkowa. — Irlandzkie pieśni ludowe.
Następny program: „W BLASKU KSIĘZYCA"



PROSZEK z „KOGUTKIEM" (MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEWRALGJĘ,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE i T. P.
PROSZKI TE WYRABIAMY i W POSTACI TABLETEK.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM"

Na Gwiazdkę!
8402
PATEFONY
walizkowe, szafkowe, salonowe, płyty ostatnich przebojów, kolendowe, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze, po cenach przystępnych
POLECA
JAN BRZOZOWSKI
Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 19.
Telefon 6-43.

GWIAZDKOWA zniżka cen!
Kasety podarunkowe Komplety do golenia „ do manicure, Puderniczki, Lustra, Rozpylacze, Wody kwiatowe i Perfumy. Wszelkie ozdoby na choinkę.
Wybór bardzo duży.
Sklep **„SIŁA"**
Sosnowiec HALE ROZWOJU
Hurt 8584 Detal

NA GWIAZDKĘ!
Skład Materjałów Aptecznych
MAURYCY REINER
SOSNOWIEC
Modrzejowska 3 Tel. 1-29
POLECA:
Perfumerje - Kosmetyki krajowe i zagraniczne w największym wyborze po cenach bardzo niskich.— 8586



Choroby płuc!
Stosowany przez pp. Doktorów „BALSAM THIOCOLAN AGE" przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki **A. Gąseckiego** w WARSZAWIE Leszno 41.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONE DOKUMENTY
3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ
wojskową, legitymację Funduszu Bezrobocia, dowód osobisty i weksel na zł. 50 — zgubił Lech Tomasz. 8668

ROZNE

PRZYBŁĄKAŁ
się pies myśliwski wyżeł. Do odebrania za wynagrodzeniem. Sosnowiec, Prosta 12, Frączek. 8703

PIECE
przenośne ciągłopalne Patent Nr. 2503. Nadzwyczajny wynalazek w dziedzinie ogrzewalnej. Wyrób krajowy. S. Unierzyski p. Grodziec k. Będzina, telefon Będzin 609. 8647

WIELKA ZNIŻKA CEN!
Łyżwy figurowe, — hockejowe, buty narciarskie, łyżwiarskie, hockejowe. — Narty oraz wszelki ekwipunek.
„STADJON", Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna). Duży wybór. 8641

KASA CHORYCH
w Sosnowcu ogłasza konkurs na dostawę lodu rzecznego dla szpitali w Sosnowcu Czeladzi, Dąbrowie i Grodźcu. Informacji udziela Referat Zakupów — pokój 29. Termin składania ofert upływa 27 grudnia r. b. 8639

KSIĘGARNIA POCZTOWA „LOT"
Dąbrowa — Gmach Poczty. — Poleca: Na Gwiazdkę oryginalne papiery listowe po cenach najniższych. 8505

NARTY, SANECZKI, ŁYŻWY
krajowe i zagraniczne oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najtaniej
SKŁADNICA SPORTOWA „OLIMPJADA"
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 24
8132 (obok tunelu).



OFIARA ZŁUDZENIA.
Pani Kohn jest bardzo zazdrosna o swego męża. Pewnego dnia zagadnęła go:
— Słuchajno, Moryc, co mi opowiadano o tobie! Podobno podczas mej nieobecności całowałeś naszą kucharkę. Co to ma znaczyć?
— Wybacz, ty serce moje, — odparł zakłopotany Kohn, — padłem ofiarą złudzenia optycznego. Szelma ubrała się w twoją suknię, pantofle, perukę, więc myślałem, żes to ty.



TAK SŁODKO SPAŁA...
— Moje najserdeczniejsze współczucie. Jak się to stało, że pańska teściowa zginęła w czasie pożaru? Przecież to straszne!
— Och, Boże! Biedaczka tak słodko spała, że wprost nie miałem serca jej budzić.

PKO. Katowice 302.712

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI